Nr 108 — Wtorek 13 (26) maja 1908 r. — Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreznа 9 (Wasilczykowska). Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
„ Za granicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ.

13 (26) Serwacego.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel.

Wydział „Letnisk" przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarty codziennie od 11-ej do 1-ej oprócz świąt i niedziel.—Zapisy dzieci na „Letniska" każdodziennie od 5-ej do 6-ej oprócz świąt i niedziel. — Zapisy dozorców, dozorczyń, kucharek dla „Letnisk" w czwartki i niedziele od 2-ej do 3-ej.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik i klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 5—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 11-ej do godz. 1-ej i od godz. 3-ej do godz. 5-ej, w niedzielę i święta od godz. 11-ej do 1-ej.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej), otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pp., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

Znamienny zwrot.

Petersburg, d. 10 (23) maja.

Niektóre pisma polskie wyraziły ciekawość, jakie następstwa konkretne wynikną z deklaracyi hr. Uwarowa w sprawie polskiej, i nadzieję, że bliższe pod tym względem wiadomości nie dadzą na siebie długo czekać. Niech mi wolno będzie powiedzieć, że tego rodzaju postawienie kwestyi nie odpowiada warunkom rzeczywistości, omijając przytem główne znaczenie wystąpienia hr. Uwarowa.

Nie ulega wątpliwości, że to, co mówi w Dumie najliczniejsza i centrowa frakcya, różni się wielce od tego, co ona czyni. Niewątpliwemi są także zasadnicze pobudki takiego, może tylko pozornie, niekonsekwentnego postępowania. Mam to wrażenie, że „konstytucyjność" październikowców z każdym miesiącem wchodzi im w krew coraz bardziej, że wierzą oni szczerze, iż tylko „ustrój przedstawicielski" może wprowadzić czynnik twórczy i odrodczy w życie państwowe i społeczne rosyjskie. Z drugiej strony realiści, jakimi oni są, widzą, ile potrzeba jeszcze ostrożności i najwyższej, można powiedzieć, roztropności, aby nową płonkę ocalić od zguby. Stąd pochodzi ów „kontakt" z rządem, polegający na usuwaniu formalnych powodów konfliktu, na niepodkreślaniu różnic i rozbieżności, na współpracowaniu możliwie zgodnem — dopóty, dopóki stanie się mniej więcej oczywistem, że i ustrój przedstawicielski jest stałym dobytkiem Rosyi i przewaga parlamentu w rzeczach budownictwa państwowego posiada należyte rękojmie. Jest to polityka, wypływająca z poczucia kompletnej jeszcze bezsilności Dumy, ale optymistyczna w zasadzie, bo wierząca, że parlament prostą *via existendi* nabierze potrzebnej mu siły i powagi.

Usiłowania rządu, ażeby uczynić z parlamentu rodzaj departamentu, a także, aby zrobić z niego organ podnieceń pseudo-patryotycznych, jak się zdaje, nie osiągają większego powodzenia. Zapewne, interpelacye finlandzkie, kaukaskie i inne, uchwały w komisyach sądowej i wyznaniowej, oklaskiwanie natchnionych mów p. Stołypina dają rządowi pod tym względem pewną satysfakcyę, ale w gruncie rzeczy dążenia nacyonalistyczne nie nasycają aspiracyi większości Dumy. Im bliżej jest ona zagadnień państwowych, im lepiej zapoznaje się z mechanizmem państwowym i ze sposobem kierowania nim przez biurokracyę, tem jaśniej oryentuje się, że „odrodzenie i odnowienie" Rosyi nie nastąpi nigdy bez szerokiego i swobodnego udziału sił społecznych. A że na ten udział rząd nie przystaje i opiera mu się stanowczo, więc wypływa stąd i wyrok na biurokracyę. Widzieliśmy zaś, jak Duma zapatruje się na gospodarkę ministerstwa komunikacyi, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Do każdej z tych dziedzin zastosowano skalpel krytyczny bardzo ostry i tylko wskutek tego, że uchwały (formuły przejścia do porządku dziennego, względnie do drugiego czytania) nie były w prostym stosunku do rozpraw, rząd nie upatrywał motywów do konfliktu, lubo organy półurzędowe nie ukrywały swego niezadowolenia.

Wogóle łatwo dojrzeć, że Duma postępuje po linii zygzakowatej. Po dniu silniejszym następuje słabszy, po deklaracyach bar. Meyendorfa i ks. Golicyna—p. Szubinskij, po krytyce gospodarki stanów wojennych — oklaskiwania oznajmień antyfinlandzkich. W tem ciągłem oglądaniu się wstecz widać jednak jasną metodę: Duma pozostawia jeszcze rządowi troskę o budownictwo państwowe, ale zachowuje przy sobie prawo do krytyki.

Według mnie, tak ujawniająca się fizyonomia trzeciej Dumy nie przedstawia się niekorzystnie. Rozumie się, że we wszelkich wnioskach trzeba tu być wielce ostrożnym, bo mogą zajść różne niespodzianki tam, gdzie są wahania i „stawania się", ale też nie jesteśmy zobowiązani do kategorycznych proroctw. Mówimy poprostu: to, co się obecnie przerabia i wytwarza w trzeciej Dumie, może wyjść na dobre, jeśli się będzie rozwijało po tej linii, która się zaznaczyła dotąd. To znaczy, że Duma, przyjrzawszy się bliżej zadaniom i sprawom państwowym, odnajdzie ich rdzeń i będzie się starała pracować rzetelnie nad jego uzdrowieniem. Czy potrafi? Czy obecne przedstawicielstwo ma po temu odpowiednie kwalifikacye? Jest to inne pytanie, na które nie odpowiadamy w tej chwili, skoro pragniemy jedynie skonstatować dobre chęci.

Otóż, powracając do deklaracyi hr. Uwarowa, winniśmy stwierdzić w niej głównie, a może i wyłącznie dobre chęci.

Nic więcej w oznajmieniu hr. Uwarowa nie było i wdają się w próżną robotę ci, którzy zapytują: co i jak frakcya myśli *konkretnie*? Październikowcy, upoważniając hr. Uwarowa do złożenia znanego oświadczenia, kierowali się niewątpliwie chęcią zaznaczenia, że potrzebę reform odczuwają, a może także i pragnieniem nawołania polaków do cierpliwości. *Wszakże, gdyby nawet wiedzieli, co w sprawie polskiej należy czynić, nicby pod tym względem przedsięwziąć nie chcieli.* Im bowiem lepiej jeszcze, niż nam samym, znane jest w tej sprawie rządowe *veto*. Im udzielono z Fontanki pozytywnych wskazówek, że w dzisiejszej konjunkturze, a zapewne i w żadnej innej przyszłej biurokracyi nic się nie zamierza dla polaków uczynić, przeciwnie uważa się ich za *Reichsfeind'ów*. A p. Guczkow powiedział przecież niedawno, że z powodu polaków większość dumska bynajmniej nie zamierza szukać z rządem konfliktu. Więcej nawet: polacy otrzymają w chwili obecnej tyle tylko, ile „wytargują" od rządu. Duma od tej sprawy umywa ręce. Taki był sens oświadczenia p. Guczkowa.

Liczmy się z rzeczywistością. Październikowcy nie mogą przyjść do jednego poglądu z rządem na najbardziej podstawowe zasady administrowania krajem, nie umieją wywrzeć nacisku na ministerstwa marynarki i komunikacyi, chociaż dołożyli do tego wiele starań i trudów, więc i wobec sprawy polskiej są bezsilni. Na teraz zrobili *maximum* tego, na co ich stać było. Przyznali, że „równouprawnienie" jest niezbędne i że do niego dążyć dla Polski będą.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, że deklaracya hr. Uwarowa nastąpiła bezpośrednio (na drugi dzień) po mowie p. Dmowskiego, który poddał bardzo ostrej krytyce politykę rosyjską w Królestwie, i że dla Litwy przyjęto formułę o ziemstwach, lubo p. Kryżanowskij czynił znane zastrzeżenia, to musimy wyciągnąć stąd wniosek, że październikowcy na ogólną ocenę dotychczasowego systemu rządowego względem nas przystają. Na teraz jest to wszystko, czego mogliśmy się z tej strony spodziewać.

Według mnie, chwila obecna zawiera w sobie jeszcze pierwiastki płodnej przyszłości. Jesteśmy na rubieży porozumienia się nawet z zachowawczymi żywiołami rosyjskimi, a przynajmniej na gruncie znalezienia wspólnego języka wymiany zdań, ożywionego dobremi chęciami. Gdy zaś przypomnimy sobie, że stanowisko państwowe, jakie usiłuje zająć większość parlamentarna, zobowiązuje do szerszego, międzynarodowego traktowania zagadnień publicznych, to mamy pewne prawo spodziewać się, iż kwestya polska może oczekiwać spokojnie, lubo zapewne długo, prawidłowej oceny ze strony społeczeństwa rosyjskiego.

Oczywiście, mówiąc tak, daleki jestem od wszelkiego optymizmu, że tak powiem, bieżącego. Pozytywnych owoców *doraźnych* tego pomyślnego zwrotu w dojrzałej opinii publicznej nie oczekujemy. Ani społeczeństwo, ani zorganizowana jego reprezentacya — Duma, nie mają jeszcze w Rosyi należytego głosu. Daleko zaś bardziej ważkie czynniki nietylko wypowiadają się przeciwko temu zwrotowi, ale nawet podkreślają jego rzekomo antypaństwową treść. Ostatnie otwarte i półgębkowe wskazówki „Rossji" nie pozostawiają pod tym względem żadnej wątpliwości.

Tutaj jednak społeczeństwo polskie nie oddawało się nigdy złudzeniom i nie spotyka nas dlatego nic niespodziewanego. Pokładaliśmy pewną wiarę w dojrzewaniu w społeczeństwie rosyjskiem rozumnej myśli politycznej i bodaj że pod tym względem nie myliliśmy się. Obecnie zadaniem naszem jest współdziałać wszystkiemu temu, co może fałsze urzędowe i reakcyjne demaskować, niecić światło prawdy historycznej, pielęgnować troskliwie zarodki zdrowego zwrotu politycznego. Na naszych reprezentacyach poselskich ciąży tutaj trudny, ale wdzięczny obowiązek. Widzieliśmy, że dotąd pojęły go one umiejętnie i roztropnie. Tej dobrej pracy nie powinniśmy nadal przeszkadzać niecierpliwością, nierozważnymi krokami i nieufnością do tego, co się nam wydawało jeszcze niedawno nieprawdopodobnem, co jednak bliższem jest rzeczywistości, niż nawet optymiści, w rodzaju niżej podpisanego, sądzili.

Scevinus.

Organ „kadetów", gazeta „Riecz" pomieściła następującą uwagę:

„Z powodu przyjazdu gości słowiańskich do Petersburga, część „październikowców" jest zdania, że naporowi germańskiemu należy przeciwstawić siłę zjednoczonej słowiańszczyzny. Ażeby sobie zdobyć sympatyę słowian, Rosya powinnaby dać Polsce szeroki samorząd. Tem Rosya zyskałaby wśród słowian ogromną powagę i mogłaby postawić przeciwko niemcom z jednej strony — czechów, z drugiej — polaków".

Mowa Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w kwestyi ruskiej.

W czasie debaty polsko-ruskiej w parlamencie wiedeńskim, hr. Dzieduszycki między innemi zaznaczył, że dawna generacya wychowaną była w przekonaniu, iż ruski lud jest naszym ludem. Ruskie pieśni śpiewano i kochano nietylko w Galicyi, lecz w całej Polsce w każdym domu. Polska literatura zrobiła użytek z postaci legendarnych ruskich; z przeszłości ruskiego narodu brała bohaterów swej powieści i pieśni.

Jednakże fakt jest faktem: oto powstaje partya polityczna, która żąda osobnego życia narodowego. Mówiono, że niema się prawa występować przeciw temu wrogo, że należy tylko baczyć na to, ażeby to życie rozwinęło się zdrowo. Było to w czasie, kiedy trójprzymierze było jeszcze młode i kiedy zawsze jeszcze myślano o walkach na granicy północnej i wschodniej, a wtedy także ze strony państwa, organów centralnych nietylko tej połowy, lecz całej monarchii pochwalono tę drogę. Sądzono, że z tego będzie wielka korzyść, jeżeli małorusini, albo ukraińcy, albo rusini nietylko w Galicyi rozwiną się do możliwie silnej świadomości narodowej i powiedziano sobie: Musimy im w Galicyi w tem być pomocni. Wiele narodowych tradycyi polaków, (faktem jest np., że kancelarya Jagiellońska i Rzeczpospolita polska często używały ruskiego obok polskiego języka, a nawet czasem posługiwały się wyłącznie ruskim),—było powodem u części narodu polskiego i większości sejmu, że pochwalono tę politykę.

Jakoż pojawiły się bardzo stanowcze kroki dla popierania ruszczyzny ze strony namiestnictwa i rady szkolnej krajowej.

Namiestnictwo poparło skutecznie żądanie założenia nowych ruskich gimnazyów, a sejm skłoniono do żądania zaprowadzenia języka wykładowego ruskiego dla gimnazyów najpierw w Przemyślu, a potem w Kołomyi. Później poszły jeszcze inne.

Mówią, że pięć gimnazyów jest za mało. Proszę jednak przypatrzeć się frekwencyi w ruskich gimnazyach. Ruskie gimnazya są także pełne, ale polskie gimnazya są bezwątpienia bardziej przepełnione. Stosunek odpowiada potrzebom kultury w obecnym jej stanie i w tej mierze, jak powiększają się potrzeby kulturalne rusinów, musi być także liczba gimnazyów pomnożona, niestosowna zaś jest droga zakładania gimnazyów, które jeszcze nie odpowiadają praktycznym potrzebom.

Charakterystyczny wypadek wydarzył się już przy otwarciu trzeciego gimnazyum ruskiego w Kołomyi. W Kołomyi nikt się nie zapisał i dopiero administracyjne władze musiały nacisk wywrzeć, ażeby nakłonić rodziców do posyłania dzieci do tego gimnazyum. Zapytywałem kilku czcigodnych ruskich duchownych o przyczynę tego zjawiska i otrzymałem wyjaśnienie takie: Widzimy, jak gimnazya funkcyonują. Chcemy, ażeby nasze dzieci uczyły się w szkole, nie zaś, ażeby tam je odwracano od wiary i pozytywnej moralności, ażeby czas ich tylko na to był zmarnowany, aby wychowały się w duchu rozwiązłego radykalizmu i doszły do tego, by swym rodzicom jeszcze dawały rozkazy. Każdą kulturę uważają tam za coś przeżytego i fałszywego i tylko o tem marzą, ażeby wśród strasznego kataklizmu coś nowego wyrosło, w czem mogliby odegrać rolę, ponieważ ich świadomość osobista rozrosła się chorobliwie ponad wszelką miarę.

Mówca stwierdza, że sam czytał broszury, które pochodzą z ukraińskiego radykalnego obozu i w których jako nieszczęście dla narodu ruskiego przedstawia się nie aneksyę ze strony polskiej, ale następujące trzy rzeczy: 1) zaprowadzenie państwowego porządku przez Rurykowiczów, 2) zaprowadzenie chrześcijaństwa, 3) zaprowadzenie zachodniej kultury i znajomość łaciny w czasie Rzeczypospolitej polskiej.

Przyjaciele nowego kursu pocieszali się myślą, że może to ludzie radykalni, fantaści, jakich wszędzie można znaleźć. Lecz im dalej postępowano tą drogą, tem mniejszą stawała się powaga żywiołów umiarkowanych, jak takiego Barwińskiego i innych.

Nie osiągnięto atoli tego, co było ogólnem życzeniem, tylko ów dziki radykalizm, owa nienawiść do kultury coraz więcej zyskiwała przewagę. Rozpoczęła się walka między starą, jedynie możliwą kulturą zachodnio-europejską, a rozmaitemi fantazyami o niemożliwym przyszłym świecie; ta walka stawała się coraz bardziej niebezpieczną nietylko dla kultury, lecz także dla wolności, dla życia i własności.

Polityk jący rusini nawet słów używają w innem znaczeniu, aniżeli się to dzieje na całym świecie. Odnosi to się np. do wyrazu *utrakwistyczny*. Powiadają oni, że wszystkie szkoły w Galicyi są utrakwistyczne. Utrakwistyczną nie jest jednakże szkoła, w której uczy się drugiego języka, gdyż wtedy byłyby utrakwistycznemi wszystkie gimnazya w Austryi także takie, w których wykłada się przedmioty w innym języku. Nie jest winą byłego wiceprezydenta rady szkolnej, d-ra Bobrzyńskiego, że w szkołach ludowych w Galicyi wschodniej drugi język krajowy jest również wykładowy; on nie mógł postąpić inaczej, nawet gdyby był chciał, ponieważ orzeka tak ustawa. Póki to można, należy utrzymać dobrodziejstwo, ażeby dzieci w szkołach uczyły się obu krajowych języków. Jest rzeczą niebezpieczną, a nawet wprost zbrodniczą, występować przeciw temu panującemu zwyczajowi. Owóż nazwanie takich szkół utrakwistycznemi, nie zgadza się z treścią pojęcia utrakwizmu. Przypomina mi się tu zdanie, które kilkakrotnie w tej izbie słyszałem, jakoby polacy wywłaszczali rusinów. Na pytanie, co rozumie się pod wywłaszczeniem, otrzyma się odpowiedź: Jeżeli polscy właściciele dóbr sprzedają dobra na parcelacyę, to parceluje się je także czasami między polskich chłopów. To nazywa się wywłaszczeniem rusinów! (Żywe potakiwania z ław polskich). Niechże izba tłómaczy sobie we właściwym sensie pojęcia „okrucieństwo" i „ucisk", jeżeli je przytoczy kto z tych samych panów, którzy mówią o utrakwizacyi szkół i o wywłaszczeniu rusinów.

Co do stowarzyszeń gimnastycznych „Sicze", to ich działalność w niektórych kierunkach jest wprawdzie dobra, jednakże gimnastyki okropnie mało tam się widzi, natomiast śpiewają ich członkowie bardzo często pieśni, wzywające do nienawiści ku bratniemu ludowi. W pierwszym rzędzie zdaje się powołane zostały te towarzystwa w tym celu, ażeby teroryzować. Przecież już, zanim te towarzystwa powstały, istniał przykład, jak radykalne ruskie stronnictwa przedstawiają sobie swobodę wyborów. Ich przywódcy zawsze oświadczali, że chcą zaprowadzić inną kulturę i inny porządek społeczny środkami gwałtu. Wywołali u ludu rozmaitemi obietnicami nadzieję, a nawet nadużywając imienia cesarskiego, podburzali lud tak, że wciąż obawiano się, iż przyjdzie do najgorszych wykroczeń. Jeżeli tu nieustannie się mówi o krwawej winie przy wyborach, należy przecież rozważyć, kto ponosi tę winę krwawą, czy urzędnicy i żandarmi, którzy mają utrzymać spokój i porządek, czy też podżegacze, którzy zawsze oświadczają, że cesarz rozkazał, ażeby grunty i ziemie rozdzielono między ludność. Stowarzyszenia „Sicze" i ich organy teroryzują każdego, kto jest polakiem, dlatego, że jest polakiem. Ideałem ich nie jest socyalizm, lecz najdzikszy anarchizm, a jeżeli który z rusinów odważy się być nieposłusznym, wtedy nadają mu przezwisko, które streszcza w sobie wszelką nikczemność.

Strajk w roku 1902 nie był strajkiem agrarnym, ekonomicznym, tylko jak przyznano, politycznym, i jedynie dzięki wielkiej powściągliwości i taktowi ówczesnej administracyi galicyjskiej, nie przyszło do rozlewu krwi. Właśnie w tym czasie nastąpiło owo straszne zajście, o którem poseł Ostapczuk w izbie opowiadał: zamianowano krwiożerczego wampira namiestnikiem galicyjskim.

Nie znam historyi przodków posła Ostapczuka, wierzę mu, że wszyscy byli dzielnymi ludźmi, jednakże z pewnością będzie także jakiś wyjątek wśród nich. Natomiast znam historyę przodków hr. Potockiego bardzo dokładnie, a jeżeli między nimi byli może także tacy, którym zarzucano ciężkie błędy, to z drugiej strony jest pewnem, że każda karta historyi XVII i XVIII wieku daje świadectwo tego, że członkowie tej rodziny bronili wsi ruskich przed tatarami, że majątek swój poświęcili, a przytem często sami dostawali się do niewoli tatarskiej. Gdy się objeżdża wiele wschodnio galicyjskich powiatów i przychodzi się do ruskiej cerkwi, na zapytanie, kto ją zbudował—brzmi nieustannie odpowiedź: „Potocki". Były namiestnik objął urząd z romantyczną nadzieją, że rusinów pozyska dla pokojowego pożycia z polakami za pomocą ustępstw. Pomimo tego, że usposobienie większości sejmu było właśnie z powodu strajku w roku 1902 w najwyższym stopniu wzburzone i powszechnie oświadczano, że nie wolno teraz czynić ustępstw, gdyż mogłoby to wywołać wrażenie, jakoby się bano, pomimo to hr. Potocki oświadczył się za utworzeniem nowych gimnazyów, jako namiestnik otwierał sejm nietylko w polskim, lecz także w ruskim języku. To był ów straszny wróg ruskiego narodu.

Jako prezydent rady szkolnej krajowej, wobec tego, że obowiązująca ustawa krajowa czyni utworzenie ruskich gimnazyów zawisłem od wotum sejmu krajowego, wyzyskał hr. Potocki postanowienie innej ustawy krajowej, ażeby utworzyć ruskie klasy równoległe bez pytania się sejmu. Wprawdzie przez to wywołał niechęć u niejednego polaka, z drugiej strony jednakże spodziewano się, że pozyska serca bratniego narodu. Za jego rządów poruszona została lwowska sprawa uniwersytecka. I gdy właśnie w całem państwie walczą o samorząd uniwersytetów, stronnictwo ukraińskie domaga się w takiej chwili osłabienia tej autonomii. Środkiem pozyskania szkół wyższych nie jest wstrzymywanie młodzieży od nauki i pouczanie tej młodzieży, jak ma dokonywać napadów, lecz pouczanie o tem, jak ona ma nabywać wiedzę, a nie, jak uprawiać politykę. Wiedzę zyskuje się w szkole wyższej, polityka do tego może dopomagać tylko w małym stopniu, i dopiero w ostatnim rzędzie.

Za czasu rządów hr. Potockiego dokonały się dwa wielkie zdarzenia, mianowicie zaprowadzenie powszechnego i równego głosowania w Austryi i rewolucya w Rosyi, oraz połączony z tą ostatnią anarchistyczny ruch agrarno-społeczny. To wszystko może wywołało wśród ruskiej ludności prawdopodobną nadzieję, którą w niej ze strony stowarzyszeń „Siczy" wzbudzano, że teraz nastąpi zmiana wszystkich stosunków własności. Nadeszły jeszcze wybory, podczas których zdarzyły się

tak smutne zajścia. Zwycięzcy ruscy w tych wyborach zaczęli po swoim wmarszu do parlamentu ludowego przemawiać w izbie posłów w tonie, który nawet tutaj wywołał zdziwienie. Gdy następnie wybory sejmowe nie przyniosły tym ruskim przywódcom spodziewanego zwycięstwa, wówczas zaczęto chwytać się środków, które podczas rosyjskiej rewolucyi były stosowane. Przez pogróżki ściągnięto na siebie wielką winę, a następnie stała się rzecz najstraszniejsza: hr. Potocki, który mimo wszystkich gróźb i szyderstw ruskich zaproponował zamianowanie rusina wicemarszałkiem sejmu, został zamordowany przez ruskiego studenta, który poprzednio już miał zatarg z uniwersytetem i stracił prawo studyowania we Lwowie, a któremu, tylko dzięki interwencyi namiestnika, znów wolno tam było powrócić.

Popełniono skrytobójcze morderstwo i można było mniemać, że teraz wreszcie nastąpi odwrót i że przyjdzie wreszcie zastanowienie się nad jedynie skutecznem możliwem rozwiązaniem zatargu. Tymczasem atoli uczyniono z mordercy bohatera, a jeden z posłów w tej izbie oświadczył nawet, że ten mord był tylko początkiem akcyi. Na to muszę do panów rusinów zwrócić się z błagalną prośbą: Oderwijcie się w interesie waszego ludu, oderwijcie się od waszej świty, jeżeli chcecie uzyskać wpływ, jeżeli chcecie uchronić kraj od trwałej anarchii!

W tem, że obecnie w Galicyi tak anarchiczne panują stosunki. Izba jest współwinną. Jeżeli w Galicyi, w kraju graniczącym z państwem, gdzie anarchia tli dotąd w którym różnica między politycznym a zwykłym zbrodniarzem zanikła, ma być zaprowadzony porządek, w takim razie izba nie powinna lekkomyślnie stawiać administracyi zapory, a rząd musi tę administracyę chronić z całą stanowczością i bronić jej i nie dozwolić, aby tej administracyi przeszkadzano. Dlatego też jestem przekonany, że ta izba nie przyjmie nagłego wniosku, który tylko do tego służy, ażeby dolać oliwy do ognia, ponieważ izba musi pamiętać o tem, że jeżeli chce się w Austryi wywołać stan trwałej anarchii, to najpewniejszym i najbardziej wypróbowanym środkiem byłoby sprawę zacząć od Galicyi.

(Gromkie oklaski i brawa, mówca odbiera zewsząd gratulacye).

Aresztowanie p. Biedermanna.

„Głos Warszawski" donosi, że znienawidzony przez prusaków za swą niezwykłą energię w nabywaniu ziemi z rąk niemieckich i parcelacyi jej między włościan polskich, Marcin Biedermann miał w podróży z Poznania do Warszawy nieprzyjemną przygodę. Na granicy w Aleksandrowie został zaaresztowany przez żandarmeryę rosyjską, gdyż, wezwany nagle do Warszawy, nie posiadając własnego paszportu, wybrał się za cudzym. Jak się okazało, zadenuncyowała swego obywatela — rzecz niebywała — własna władza pruska. Z Poznania towarzyszył Biedermannowi agent tajnej policyi, który uprzedził władze rosyjskie, że p. B. jest człowiekiem niebezpiecznym. B. wyjaśnił powód swej podróży, jak pisze do „Kur. Pozn." — nieprzyjemny dla rządu pruskiego i po krótkim przymusowym pobycie w Aleksandrowie pozwolono mu ruszyć w dalszą drogę i spokojnie załatwić swe interesy w Warszawie.

Przedwczesną była radość „Schles. Ztg.", że B. pozbawiony zostanie przez czas dłuższy wolności.

Z Wilna.

(*Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego"*).

Dnia 6 maja.

Rozstrzygnęła się sprawa kolonii letnich, żywo interesująca osoby, które pracę swą w kolonie letnie wkładając, pragnęły gorąco, by ta instytucya tak potrzebna nie upadała, lecz rozwijała się należycie. Stan finansów w tym roku był taki, że Towarzystwo kolonii letnich nie mogło wziąć na siebie utrzymania leczniczej kolonii druskienickiej, tak świetnie dającej co rok rezultaty całej gromadzie schorowanych, zbiedzonych dzieciaków. Trzeba było odwołać się do pomocy społecznej, ogłoszono w gazetach, że do Druskienik pojadą tylko te chore dzieci, za które opiekunowie czy dobroczyńcy zapłacą 15 rb., drugie zaś 15 rb. na uzupełnienie sumy potrzebnej zapłaci Towarzystwo.

Gdy nadeszła chwila oglądania przez lekarzy zapisanych dzieci, okazało się, że przeszło 300 wyczekuje jak wygrania wielkiego losu, obietnicy wyjechania na kolonię.

Kandydatów, mających za sobą pomoc społeczną w formie opłaty 15 rb. za kolonie druskienickie okazało się tylko 5.

Wobec tego, Towarzystwo musiało zaniechać myśli urządzenia w tym roku kolonii leczniczej. Z ogromnej ilości zapisanych dzieci, pojedzie 180 chłopców do Landwarowa, w grupach po 60 na raz; 30 jak co roku, przyjmuje do siebie p. Justyn Strumiłło, prawdziwy dobroczyńca i zacny obywatel, którego przykład jednak nie wywołuje naśladownictwa, a 14-cioro biorą pp. Śniadeccy. Oto wszystko!

Patrząc na tłumy matek, cisnących się z dziećmi do tych zapisów, na niepokój ich i troskę, malującą się w oczach, i nadzieję, że zdołają swym dzieciom zapewnić zapas świeżego powietrza dla ściśniętych zgniłem powietrzem płuc — ten wynik zapisów tegorocznych kolonii nazwać należy tragicznym.

Mamy tu świeży dowód apatyi społeczeństwa, lub faktycznej niemożności podtrzymania tylu instytucyi. Swoją drogą do tego stanu rzeczy przyczynia się w znacznej mierze i projektomania, tworząca wciąż coś nowego.

Mająca się odbyć w sierpniu wystawa „Dziecko", odwraca uwagę ogółu od innych celów, a urządzenie jej pochłonie ogromne sumy pieniędzy, które powinnyby być użyte na podtrzymanie instytucyi już istniejących, potrzebnych, a zupełnie w egzystencyi swej zagrożonych.

Na taką wystawę, bez zaprzeczenia ciekawą, może sobie pozwolić instytucya bardzo bogata, lub też powinno ją urządzać miasto, mające czem się pochwalić, mogące prace swe pokazać i posiadające możność zastosowania u siebie tego wszystkiego, co taka wystawa „Dziecko", jako wynik najnowszych doświadczeń, wskaże. Tymczasem w Wilnie zajmuje się tem Towarzystwo opieki nad dziećmi, znajdujące się, jak wszystkie inne instytucye, w opłakanym pod względem finansowym stanie — a projektodawcą jest prezes tego Towarzystwa, p. Józef Montwiłł.

Program wystawy tak się przedstawia:

Dział I. Dzieci do lat 4.
A. Urządzenie pokoju dziecinnego.
B. Doglądanie dziecka.
C. Odżywianie.
D. Książki i broszury o hygienie dziecka.
E. Choroby.

Dział II. Dzieci od lat 4 — 9.
A. Żywienie dzieci.
B. Ochronki, przytułki, żłobki, internaty dla sierot i podrzutków, szkoły rzemiosł, szwalnie dla dziewcząt.
C. Zakłady kształcące dla ochroniarek.

Dział III. Dzieci od lat 9 — 14.
A. Fizyczny, umysłowy i moralny rozwój dzieci.
B. Szkolnictwo.
C. Kształcenie estetyczne.
D. Kształcenie techniczne.

Dział IV. Instytucye dobroczynne.

Tak niezmiernie bogaty program wystawy „Dziecko" nie uwzględnił wcale strony duchowej dziecka w rodzinie, zapomniał o zwróceniu uwagi na warunki, w jakich się kształtuje charakter dziecka. Aby tę lukę zapełnić, „Koło równouprawnienia kobiet" prosiło o pozwolenie umieszczenia na wystawie graficznych tablic, przedstawiających dziecko w rodzinie. W tym celu opracowano kwestyonaryusz.

W tym miesiącu prawie wszystkie instytucye odbywają walne zgromadzenia, zamykając swą działalność na przeciąg letnich miesięcy, lub też jakąś zabawą czy przedstawieniem zakańczają sezon.

„Koło równouprawnienia kobiet" odbyło ostatnie posiedzenie; przeczytane na niem było sprawozdanie z całej tegorocznej działalności. Streszczenie tego podam w przyszłości.

Młodzież szkolna zajęta egzaminami, a więc zdenerwowana i wyczerpana; między uczenicami gimnazyum, zdarzył się wypadek ostrego rozstroju nerwowego, wskutek niepowodzenia pomimo usilnej pracy.

Od przyszłego roku w I gimnazyum, za pozwoleniem ministra, ma być podniesiona opłata wpisowa we wszystkich klasach z 70 na 80 rb. W wileńskim instytucie Maryjskim również podniesiono opłatę we wstępnej klasie z 40 na 55 rb., w pozostałych z 50 na 65 rb. Co teraz biedni rodzice zrobią?

Skończyła się już wyprzedaż książek w zamkniętej księgarni „Oświaty".

Upłynął dozwolony czas na wydawanie obiadów w zamkniętej ochronce im. Orzeszkowej. Wydano w ciągu 7 miesięcy — 12,647 obiadów.

E. W.

Szkoła narodowa.

Na mającą się odbyć w Petersburgu wystawę międzynarodową, zorganizowaną przez „Ligę Obrazowanja", grupa osób interesujących się kwestyą unarodowienia szkolnictwa śród różnych narodów, znajdujących się pod panowaniem rosyjskiem, zamierza wydać pracę zbiorową w języku rosyjskim p. t. „Nacjonalnaja szkoła w Rossii i jeja nużdy" (Szkoła narodowa w Rosyi i jej potrzeby). Program tej pracy ma być następujący.

Wstęp. Prawo narodowości. Szkoła narodowa, jako czynnik rozwoju narodowego. Polityka rusyfikacyjna w szkolnictwie i walka przeciwko tej polityce. 1-a grupa. Narody, które oddawna miały szkołę i zachowały ją dotychczas: żydzi, niemcy, tatarzy i inne narody muzułmańskie. 2-ga grupa. Narody, które miały swoją szkołę i walczyły o jej odzyskanie: ukraińcy, polacy, ormianie i gruzini. 3-cia grupa. Narody, które tworzą swoją szkołę: buriaci, kałmycy, białorusini, litwini, łotysze, estowie i inne narody fińskie i kaukaskie. 4-ta grupa. Narody, ktore jeszcze nie zaczęły walki o szkołę narodową.

Każda z narodowości będzie miała poświęcony sobie dział, opracowany podług mniej więcej następującego programu:

1. Wiadomości statystyczne o narodzie i jego geograficzne rozmieszczenie. Krótki rys historyi kultury narodowej.
2. Historya szkoły narodowej, jeżeli dany naród taką posiadał lub posiada.
3. Działalność rządu rosyjskiego, duchowieństwa i społeczeństwa w sprawie oświaty tego narodu.
4. Walka o szkołę narodową do r. 1905.
5. Walka o szkołę narodową od początku ruchu wolnościowego do chwili obecnej. Osiągnięte wyniki (dane statystyczne).
6. Żądania związane z unarodowieniem szkoły, opracowane przez przedstawicieli narodu. Drogi przez nich zaznaczone dla urzeczywistnienia tych żądań.
7. Bibliografia w sprawie szkoły danego narodu.
8. Przegląd istniejących podręczników i pomocy naukowych dla szkoły narodowej danego narodu.

„Rossija" o stosunkach polsko-rosyjskich.

—]o[—

„Rossija" wydrukowała bez komentarzy artykuł niejakiego p. Powolni „obywatela francuskiego, rodem ze Słowiańszczyzny", w którym („Rosya i Słowiańszczyzna") między innemi czytamy:

«Co się tyczy sprawy polskiej, to trzeba zauważyć, że nie jest to sprawa wszechsłowiańska, ale rosyjsko-polska, ponieważ w niej interesy Słowiańszczyzny nie przeciwstawiają się interesom niesłowian. Jest to spór międzysłowiański, jeżeli wogóle można uważać polaków za słowian (!). Osobiście mam co do tego wątpliwości, ponieważ oprócz języka nie mają oni nic wspólnego z innymi słowianami — ani pod względem ducha, ani pod względem charakteru. Są to mówiący po słowiańsku obcoplemieńcy, którzy nigdy nie byli zdolni do wykazania innym słowianom uczuć litości i braterstwa, przeciwnie, zawsze wykazywali zadowolenie z nieszczęść słowian południowych (!). Książkę można zapisać podobnymi przykładami. Przypomnę tylko, że nawet w stosunku do czechów, najbliższych ich przyjaciół, cała ich działalność była szeregiem zdrad»...

«Ze stanowiska słowiańskiego sprawa polska jest sprawą rosyjską. Polacy w interesie Słowiańszczyzny powinni zostać na łasce Rosyi, i wszystko, co Rosya zrobi z nimi celem zachowania swej potęgi państwowej, będzie pożyteczne dla słowian (!). Cokolwiek się stanie z polakami, na tem nie ucierpi ani jeden naród słowiański, ale gdyby przez sprawę polską została zachwiana potęga rosyjska, byłoby to wielkiem nieszczęściem dla całej Słowiańszczyzny. Jak słusznie wskazał p. Baszmakow w swym artykule «Rządy ludu a wola Monarchy»—na równinie sarmackiej niema miejsca dla dwóch państw słowiańskich. Albo będzie Rosya bez Polski, albo, gdyby odniosła tryumf Polska w swej walce wielowiekowej, nie będzie Rosyi. Dla nas zaś, słowian, potrzebna jest wielka, samowładna, prawosławna Rosya, a bez Polski najzupełniej się obejdziemy».

Przedrukowawszy powyższy ustęp, „Kraj" dodaje od siebie:

«Gdy autor usiłuje udowodnić swoje założenia powołaniem się na «fakt», że polacy mieli nie dopuścić do wyboru słowianina na przewodniczącego izby wiedeńskiej dlatego, by mieć możność uciskać żywioł ruski w Galicyi, albo na inny zmyślony od *a* do *z* «fakt», jakoby opinia publiczna polska cieszyła się, gdy madziarzy rozstrzeliwali lud słowacki, broniący swego kościoła, ponieważ słowacy są «moskalofilami» — świadczy tylko p. Powolny o swojem bezgranicznem nieuctwie i równie bezgranicznej czelności.

Ale że tego rodzaju rzeczy umieszczać może pismo półurzędowe, znające przecie jako tako sprawy słowiańskie, to już staje się świadectwem czegoś znacznie smutniejszego od pomysłów «obywatela francuskiego» z pod ciemnej gwiazdy. W jakim celu ukazuje się rzecz taka w chwili, gdy czynią się przygotowania do przyjęcia gości słowiańskich, delegatów parlamentu wiedeńskiego? Czy takie stanowisko organu półurzędowego ma wywołać odstrychnięcie się polaków od udziału w uroczystościach, by ułatwić późniejsze napaści na nich, jako na «zdrajców sprawy słowiańskiej»? A może «Rossija» chce dać komuś przykład, by powtórzył w czasie uroczystości wywody «obywatela francuskiego» i w ten sposób sprowokował jakiś skandal? W razie niepowodzenia pozostanie dziennikowi tłómaczenie, że przez życzliwość dla polaków chciał piórem wędrownego słowiano-francuza ostrzedz ich przed niewłaściwością poruszania wobec słowian przyjezdnych sprawy polskiej w Rosyi. Ostrzeżeń nie potrzebujemy, a prowokacyom nie poddamy się».

Wiadomości zagraniczne.

Burzliwe zebranie w Berlinie. Komitet marokański łącznie z towarzystwem pangermańskiem urządził w tych dniach w Berlinie zebranie publiczne, na którem roztrząsano sprawę marokańską.

Hr. Pfeil, prezes komitetu marokańskiego, oświadczył, że kwestya marokańska weszła obecnie w nowy okres, ponieważ Mulaj-Hafid jest w obecnej chwili sułtanem, uznanym przez dwie trzecie ludności marokańskiej.

Hr. Reventlow w długiej przemowie rozwinął oświadczenie hr. Pfeila, kładąc nacisk na to, iż z jednej strony jest Abd-el-Azis, bezsilny, niezdolny do urzeczywistnienia aktu algeciraskiego, z drugiej zaś — nowy sułtan, uznany przez naród, który ma nietylko siłę, ale posiada kwalifikacę, aby módz panować. Ponieważ Hafid zobowiązał się uszanować akt algeciraski, Niemcy nie mają powodu żywić względem niego niechęci.

Mówca zarzucił następnie Francyi pogwałcenie aktu algeciraskiego pod względem wolności ekonomicznej i „drzwi otwartych", czego obszernie dowodzi Biała Księga.

Mówca zakończył, wzywając rząd do zajęcia w sprawie marokańskiej stanowiska bardziej zdecydowanego i bardziej odpowiadającego interesom niemieckim.

Bernstein, były poseł socyalistyczny do parlamentu, zaczął zbijać dowodzenia hr. Reventlowa, ale po chwili względnego spokoju wybuchła formalna burza przeciwko socyalistycznemu mówcy. Większość chciała przeszkodzić Bernsteinowi; krzyki, wycia, gwizdania i tupania zagłuszały jego głos. W tem zamieszaniu słychać jednak było, jak mówca protestował przeciw każdej polityce, któraby doprowadziła do konfliktu z Francyą. W końcu zmęczony opuścił mównicę.

Wzburzenie wtedy dosięgło zenitu, a że kilku socyalistów zaczęło gwałtownie protestować, doszło do tego, że chciano rzucić się na siebie. Zebranie na czas pewien przerwano i dopiero, gdy się nieco członkowie jego uspokoili, wznowiono je z powrotem.

Sprawa profesora Schnitzera. Sprawa profesora Schnitzera znalazła oddźwięk w izbie bawarskiej. Profesor Schnitzer, jako modernista, został pozbawiony katedry teologii w uniwersytecie w Monachium.

Reprezentant rządu oświadczył sejmowi, w odpowiedzi na interpelacyę, że nauczanie i wiedza są wolne, lecz w kwestyach teologicznych, rząd zmuszony jest liczyć się z sprawami kościoła, o ile chodzi o doktrynę. Przed mianowaniem profesora teologii, rząd zasięga opinii władz duchownych; gdy profesor staje w sprzeczności z uznanymi dogmatami, rząd również bierze pod uwagę zdanie władzy duchownej; tem się więc tłómaczy interwencya biskupa w sprawie nauczania teologii katolickiej. Wyjaśnienia te były przyjęte z uznaniem przez większość klerykalną sejmu bawarskiego.

Profesor Schnitzer opuścił Niemcy i udał się do Japonii, gdzie zamierza prowadzić badania nad historyą.

Z życia prowincyi.

Z powiatu jampolskiego.

Nareszcie po długiej przerwie mogę podzielić się z Sz. czytelnikami pomyślną wiadomością, że po sprzyjającej zimie dla zasiewów, mamy wiosnę choć nie za ciepłą, ale za to dość wilgotną dla podtrzymania bujnej wegetacyi, co nam dodaje otuchy na przyszłość, że ciężkie skutki nieurodzaju zeszłorocznego, niezadługo ustaną, a cena 2 rb. 50 kop. za pud pszenicznej mąki przejdzie do historyi. Również z nastaniem obfitej zielonej paszy ceny na krowy poszły niesłychanie w górę.

Na ostatni kwietnia naznaczony był zjazd osób zainteresowanych kwestyą kolejową w dwóch powiatach: jampolskim i sorockim — w Sorokach. Na nieszczęście apatya w działalności nie tylko politycznej, ale i społecznej jest u nas ogromną. Czasem zdaje się, że na tę naszą bolączkę czysto słowiańską już lekarstwa niema. Pochopni i zapalni na razie — ustajemy szybko, znużeni realną pracę, której wymaga każda sprawa społeczna.

Do Sorok na nadesłanych przeszło sto zaproszeń do wzięcia udziału w rozpatrywaniu sprawy tak żywotnej dla obydwu powiatów, jak budowa kolei żelaznej, zjechało się zaledwie kilkanaście osób wogóle, a z naszego powiatu sześć. Drugą połowę obecnych na zebraniu stanowili przedstawiciele miejscowego stanu kupieckiego.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa sorockiego ziemstwa, Aleksandra Alejnikowa, zdawał relacyę ze swoich handlowo-ekonomicznych badań na liniach, oznaczonych dla naszych powiatów przez poprzednie zebranie, pan Piotr Andrejew, starszy agent handlowy w służbie przy Południowo-Zachodnej drodze żelaznej. Z wywodów Andrejewa wynikają bardzo dla naszego powiatu pomyślne widoki co do zyskowności obu tras, a mianowicie: Wapniarka—Jampol—Soroki i Żmerynka Jampol—Soroki będą miały w przybliżeniu tę samą ilość ciężaru do przewożenia, t. j. pierwsza 58 milionów pudów, druga zaś 59½ miliona. Zważywszy, że przy obliczeniu przybliżonej długości obu linii jest wielka różnica, mianowicie linia Wapniarka — Jampol wynosi 64 wiorsty, a linia Żmerynka—Jampol 145 wiorst, ponieważ zaś z Wapniarki do Żmerynki na linii obecnej jest 77 wiorst—to z tego obliczenia wypada, że gdyby zbudowano linię Żmerynka—Jampol, to jednakowoż w przyjętym kierunku byłaby o 4 wiorsty dłuższą, aniżeli linia Żmerynka—Wapniarka — Jampol. Ten wzgląd przemawia bardzo na korzyść linii Wapniarka — Jampol. Z powodu braku dostatecznej liczby przedstawicieli naszego powiatu, kwestya ta pozostawioną została do rozstrzygnięcia podczas zebrania Towarzystwa rolniczego w Winnicy 17-go i 18-go maja. O tej ważnej sprawie pomówimy jeszcze w następnej korespondencyi.

Pomian.

KRONIKA PROWINCYONALNA

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Bereżno** (gub. wołyńskiej). W nocy, z 6-go na 7-my maja, z przyczyny dotąd niewyjaśnionej, lecz prawdopodobnie z podpalenia, wszczął się pożar w jednym ze sklepów, przylegających do kościelnego ogrodu. Silny wiatr przerzucił płomienie na sąsiednie budynki i nim przybyła miejscowa straż ochotnicza, kilkadziesiąt domów stało w ogniu.

Zwrócono zatem usiłowania, ażeby ogień umiejscowić, a pomimo braku wody i szalejącego wichru dopięto celu i niedopuszczono, by płomienie przeniosły się na drugą stronę rynku, gdyż wówczas spłonęłoby całe miasteczko.

Ogółem zgorzało do 100 domów i 40 sklepów; — straty w przybliżeniu wynoszą do 180,000 rb.

Wielu biedaków zostało nietylko bez dachu nad głową, lecz potraciło w ogniu cały swój dobytek.

Do umiejscowienia pożaru przyczyniła się niemało nieliczna, lecz dobrze wyćwiczona straż ogniowa z Zurnego, jednak ocalenie miasteczka przypisać należy głównie naczelnikowi miejscowej straży ochotniczej, panu Wydzyńskiemu, który umiejętnem rozstawieniem sikawek przerwał komunikacyę i niedopuścił — by całe Bereżno poszło z dymem. **K. W.**

— **Wykolejenie się pociągu.** W dniu 8 maja w pobliży st. Żmerynki wykoleił się pociąg pocztowy, idący z Kijowa do Odesy. Ostatni wagon zeskoczył na zwrotnicy z szyn i przeszedł ze 100 sążni po pokładzie. Wypadków z ludźmi nie było. Popsuty tor, zwrotnica, semafor i wagon. (Kij. Wiesti).

— **Stan posiewów** w gub. podolskiej przedstawia się na ogół zadawalająco. W pow. jampolskim oziminy są nieszczególne, w lityńskim i olgopolskim zadawalające, w kamienieckim dobre, w pozostałych zaś przeciętne. Zboża jare w pow. bałckim, latyczowskim, mohylowskim, hajsyńskim i bracławskim przedstawiają się mniej więcej nieźle, w kamienieckim i uszyckim bardzo dobrze, w pozostałych zadawalająco.

— **Kradzież dzwonów.** Na cmentarzu prawosławnym w Kamiennej Bałce, pow. kamienieckiego, skradziono z dzwonnicy dzwony, wartości 180 rb. („Pod.").

— **W Mohylowie-Pod.** Towarzystwo oświatowe rosyjskie otrzymało w dniu 6 maja odpowiedź od kuratora okręgu szkolnego, że ministerstwo oświaty odrzuciło podanie T-wa o pozwolenie na otwarcie w Mohylowie gimnazyum męskiego z prawami dla uczni. („Kij. Myśl").

— **W Zwinogródce** w dniu 6 maja popełnionych zostało aż dwa samobójstwa, z których jedno zwłaszcza wstrząsające wrażenie wywarło. Powiesił się mianowicie robotnik T. Rodzina jego składała się z żony sparalizowanej od paru miesięcy i trojga drobnych dzieci. Przyszedłszy do domu, T. pocałował żonę, najmłodsze dziecko nakarmił, starszemu dał rubla, a trzeciemu swe buty, mówiąc że sam wyrusza w drogę i nie potrzebuje ich. Powiedziawszy to, T. w oczach żony i dzieci, przywiązał do sufitu sznurek, wlazł na stołek, zarzucił sobie stryczek na szyję i zawołał na syna, aby wyciągnął stołek. Nieszczęśliwa chora nie mogła się ruszyć; gdy zaś dzieciak usłuchał ojca i ten zawisnął, żona znalazła w sobie tyle siły, że podniosła się, ale zaraz na miejscu zemdlała. (Kij. Myśl")

— **Fabryki w gub. podolskiej.** W roku ubiegłym w gub. podolskiej funkcyonowało 286 przedsiębiorstw fabrycznych przy 1,912 kotłach parowych. We wszystkich tych fabrykach w roku 1907 pracowało 30,025 robotników płci obojga, z tych 79 proc. stanowiła ludność miejscowa, 21 proc. robotnicy sprowadzani. („Pod.").

— **Łoźniańsko-Lityńska** cukrownia i rafinerya dała w ubiegłym roku 54,939 rb. 78 kop. dochodu brutto. Czysty zysk wyniósł 25,540 rb. 37 kop. („Pod".).

Z podolskiego Tow. rolniczego.

Walne zgromadzenie członków sekcyi hodowli bydła przy Towarzystwie rolniczem gubernii podolskiej, odbędzie się dnia 17 maja r. b. o godz. 9 rano, przy współudziale inspektora hodowli, docenta d-ra Zygmunta Markowskiego.

Jedną z najważniejszych kwestyi, jakie omawiane będą przy tej sposobności, będzie opracowanie programu wystawy bydła, jaka odbędzie się we wrześniu r. b. w Winnicy.

Wystawa ta będzie do pewnego stopnia ilustracyą trzyletniej działalności związku. Okres ten—jakkolwiek właściwie przygotowawczy do właściwej umiejętnej hodowli—zaznaczył się znakomitymi wynikami, co będą mogli zwiedzający wystawę obejrzeć i ocenić. Przeważna ilość obór zapisanych do związku wystawi materyał hodowlany zdaje się bez zarzutu tak pod względem rozwoju jak i wartości reproduktywnej. Będzie to dobra sposobność do zaopatrzenia się w stadniki, za które kierownik fachowy związku bierze na siebie pełną odpowiedzialność.

Prezydyum ma nadzieję, że wystawa ta, a względnie wyniki trzyletniej działalności związku, zachęcą licznych naszych postępowych rolników, do zapisania swych obór do związku.

Po walnem zgromadzeniu będziemy mieli sposobność podać naszym czytelnikom, treść powziętych uchwał.

KRONIKA.

— P. Edwardowa Wilińska za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości tych osób, które złożyły ofiary na nabycie kołderek do przytułku, że za zebrane pieniądze zostały już zamówione kołderki i wkrótce przytułek zostanie w nie zaopatrzony.

— **Z Tow. Dobroczynności.** Wydział letnisk w d. 9 b. m. rozpoczął faktyczną swą działalność wysłaniem 8 dziewczynek do Białego Rękawa, majątku pp. Łychowskich, gdzie „Kółko Brzask", urządzając wzorowe pod każdym względem letnisko, ponosi całkowity koszt utrzymania dzieci i dozorczyni, która specyalnie po nie była przysłaną; zaś 11-go maja wyjechało 8 dziewczynek do Hrycowa, majątku hr. Włodzimierza Grocholskiego, pod osobistą opieką pań: doktorowej Pietkiewiczowej z córką. Tam również „Wydział letnisk" żadnych kosztów nie ponosi.

Wydział letnisk, wdzięcznością przejęty, notuje te fakty dla wiadomości szerokiego ogółu, aby znalazły oddźwięk w sercach naszych ziemian.

— **Rozporządzenie.** Departament policyi polecił administracyi kraju, aby policya powiatowa wzmocniła nadzór nad osobami przyjezdnemi. Rozporządzenie to stoi w związku z otrzymanemi przez departament policyi wiadomościami o zorganizowaniu w niektórych powiatach filii związku włościańskiego.

— **Polecenie p. Stołypina.** Minister spraw wewnętrznych polecił kijowskim władzom gubernialnym zebrać dokładne informacye o wszystkich ekspropryacyach i podpalaniach, jakie notowano w gubernii. Zaleconem zostało określenie wysokości strat, przyczynionych przez ekspropryacye i podpalania.

— **Poświęcenie fabryki.** W ubiegłą niedzielę, dnia 11 maja, ksiądz kanonik Olędzki poświęcił nowozbudowaną fabrykę armatur kuchennych i piecowych p. Feliksa Andrzejowskiego na Padole, przy Zaułku Dmitriewskim Nr. 15. Liczne grono przyjaciół, obecnych na tej uroczystości, składało właścicielowi życzenia wytrwałości i powodzenia w dalszej pracy.

— **Nowe ulice.** Zarząd miejski postanowił rozparcelować posiadłość miejską znajdującą się w kwartale między ulicami: Kadecka szosa, Bibikowski bulwar, Stepanowska i rzeczka Łybedź. Kwartał powyższy znany jest pod nazwą „ogrodów aresztanckich"; obecnie jest on zajęty przez prywatne ogrody warzywne. Tenuta dzierżawna za całą przestrzeń 6 dzies. 800 sążni wynosi rocznie 898 rubli. Pragnąc eksploatacyę posiadłości uczynić intensywniejszą, zarząd miejski, po porozumieniu się z instytucyami, posiadającemi w tej okolicy grunty, postanowił rozpocząć zabudowanie powyższego kwartału. Zostanie on przecięty szeregiem ulic, z których pierwsza będzie stanowiła dalszy ciąg Żylańskiej. Według obliczeń zarządu miejskiego, eksploatacya tej posiadłości wskazanym sposobem zapewni miastu w najgorszym razie przeszło 3,000 rubli rocznie.

— **Sprawy tramwajowe.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi tramwajowej uchwalono pozwolić na budowę drugiego toru do Puszczy Wodicy, pod warunkiem, że na ulicy Wyszhorodzkiej część toru zostanie pobudowana i zabrukowana, ulica zaś w niektórych miejscach będzie oświetlona kosztem T-wa. Następnie przystąpiono do dalszych pertraktacyi z firmą „Lamayer". Ponieważ T-wo tramwajowe, w razie zawarcia umowy z inną firmą o budowę linii tramwajowych bezwątpienia rozpocznie proces sądowy o złamanie warunków umowy, przedstawiciel firmy „Lamayer" zaproponował, że tymczasem rozpocznie budowę jednej tylko linii. Gdyby zaś miasto wygrało sprawę sądową, lub T-wo zrzekło się wszelkich pretensyi, „Lamayer" przystąpi do budowy pozostałych 11-tu. Wogóle, względem propozycyi, T-wa „Lamayer" należy się zachować z wielką ostrożnością. Krążą pogłoski, że przedstawiciel tej firmy przyjechał do Kijowa z zamiarem sprzedania kijowskiemu T-wu jedynej, posiadanej przezeń linii zamiejskiej, między Kijowem a Światoszynem. Gdyby to było prawdą, pertraktacye przedstawiciela firmy „Lamayer" wyglądałyby raczej na chęć zaszachowania T-wa kijowskiego, w celu uzyskania dla siebie najdogodniejszych warunków. Uderzającą jest również łatwość, z jaką jego przedstawiciel przystaje w zasadzie na wszystkie warunki, mówiąc nawiasem, dość ciężkie, proponowane przez miasto.

— **Jeszcze o Asłanowie.** Na żądanie departamentu policyi zarząd gubernialny wysłał do Petersburga kopię uchwał kolegialnych w sprawie Asłanowa i Ziełło. Uchwały te dotyczą oskarżenia ich: 1) w sprawie Gersteina i Popowa, 2) Cylindra i 3) o otrzymywanie pieniędzy od klubu cyklistów.

— **Poziom wody** na Dnieprze w ciągu ostatnich paru dni spada o 2—2½ werszka na dobę. Ruch pasażerski i towarowy odbywa się zupełnie normalnie. Zalane części Padołu i wyspa Truchana są już zupełnie suche.

— SKŁAD BOMB. Wczoraj około godz. 3-ej w dzień, w gmachu giełdy, przy rogu Kreszczatiku i ul. Instytuckiej wykryto skład bomb.

Wypadkowo zaszedłszy na strych tego domu jeden ze służących w kantorze Mirkina zauważył w kącie strychu kilka przedmiotów formy cylindrycznej.

Natychmiast zawiadomiono o tem żandarmeryę, która, po dokładnem zrewidowaniu strychu, znalazła tam 4 bomby wielkiego rozmiaru zupełnie przygotowanych do użytku, oraz kilka butelek z jakimś płynem. Kto ukrył bomy na strychu—dotychczas niewiadomo, gdyż strych nie był zamykany i każdy, kto chciał tylko, mógł tam wchodzić. Bomby te wczoraj odfotografowano, poczem zostawiono je na strychu, który opieczętowano. Nie aresztowano nikogo.

— TYFUS. W dniu wczorajszym w kijowskich szpitalach przyjęto 16 nowych chorych na tyfus powrotny i plamisty. Ogółem w szpitalach i więzieniu łukjanowskiem znajduje się obecnie 850 chorych na tyfus.

— TRAGICZNY KONIEC. W Kiryłowskim szpitalu zmarł ogrodnik A. Pasanowicz, który przed paru dniami nieszczęśliwie próbował wskoczyć do tramwaju.

— DRAMAT RODZINNY. Wczoraj zrana w rodzinie inżyniera W. Timczenki (ul. Funduklejowska 46) rozegrał się dramat na tle rodzinnych nieporozumień. Timczenkowie—młodzi jeszcze małżonkowie żyli z sobą bardzo niezgodnie i niedawno postanowili się rozwieść. Teściowa, p. Protopopowa, nie chciała do tego dopuścić i wraz z jeszcze jednym krewnym podjęła się pogodzenia małżonków. Wczoraj zrana przyszła w tej sprawie do pp. Timczenków, ale, wbrew oczekiwaniom, spotkała się z niegościnnem nader przyjęciem. Wywiązała się sprzeczka, p. Timczenko zdenerwowany do najwyższego stopnia, zaczął wołać „trzeba strzelać, strzelać" i, wydobywszy podobno rewolwer, wystrzelił. Kula przeleciała obok p. Protopopowej. Zawiadomiona policya zastała p. T--kę w najwyższem rozdrażnieniu. Oświadczył tylko, że strzelał do siebie, chciał bowiem sobie odebrać życie. Pani Protopopowa twierdzi, że wystrzał był skierowany do niej. Wieczorem, kiedy p. Timczenko uspokoił się już po wypadku i mógł udzielić dokładnych informacyi, okazało się, że strzał nastąpił wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią: rewolwer upadł na podłogę i wystrzelił. Działo się to w pokoju sypialnym, gdzie też widnieje ślad kuli na ścianie, kłótnia zaś z teściową odbywała się w pokoju jadalnym. Teściowa wszakże uporczywie uważa strzał ten za zamach na jej życie.

— WYPADKI NA KOLEJACH. Wczoraj rano w warsztatach kolejowych w Odesie, za pomocą specyalnych przyrządów podnoszono kocioł parowy od lokomotywy. W czasie podnoszenia, eden z łańcuchów, podtrzymujących kocioł pękł i kocioł całym swym ciężarem spadł na ziemię, przygniatając majstra, S. Mielniczenkę, młodzieńca liczącego 21 lat. Z pod kotła zostały wydobyte zgniecione na miazgę członki.

— W niedzielę na stacyi Oknica, platforma, naładowana szynami najechała na robotnika kolejowego, M. Jasińskiego, łamiąc mu obydwie nogi. Ranny został przeniesiony do szpitala kolejowego. Stan jego jest groźny.

— WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU. Dnia 9 maja o g. 1 m. 30 po południu, na stacyi kolei Połud.-Zachod. Zdołbunów, wykoleił się pociąg Nr 32 z wagonami 4-ej klasy. Wykolejenie się pociągu nastąpiło na zwrotnicy, która wskutek zanieczyszczenia niedokładnie się ustawiła. Obydwa semafory przy wejściu na stacyę były otwarte i wskazywały, że wjazd na tor główny jest wolny. 4 wagony towarowe zostały rozbite, 2 uległy częściowemu uszkodzeniu. Znajdujący się na pierwszej platformie z hamulcem włościanin ma złamane obydwie nogi, towarzysz jego Prokopczuk został lekko skaleczony. Oprócz tego uległi potłuczeniu pasażer 4 klasy, Nudel, maszynista pociągu Sokołowski i pomocnik jego, Panasiuk. Dalszy ruch kolejowy odbywał się po jednym torze, drugi był zajęty wskutek podnoszenia lokomotywy, która wraz z tendrem wryła się głęboko w ziemię. Od wczoraj został wznowiony ruch na obydwóch torach.

— ZDERZENIE POCIĄGÓW. Dn. 9 maja o godz. 7 rano, pociąg towarowy przechodząc przez stacyę Fastów, spotkał się z drugim, manewrującym na stacyi. Obydwie lokomotywy i 6 wagonów uległo zepsuciu. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było. Zderzenie nie wywołało przerwy w komunikacyi.

— ARESZTOWANIE. Wczoraj w nocy, w domu Nr 11 przy ul. Mieżygorskiej, po bezowocnej rewizyi aresztowano G. Dogajewską, organizatorkę, według informacyi policyi, padolskiej grupy «anarchistów-komunistów», wśród których znana była pod nazwą «Żeńki». Aresztowanie to ma związek z niedawna ekspropryacyą u Jastrebińskiego.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W niedzielę na ul. Żylańskiej, woźnica frachtowy zaczepił o wóz włościański i złamał w nim kłonicę. Włościanin puścił się za sprawcą szkody w pościg, ale ten nagle skręcił konia i powalił włościanina, który odniósł tak ciężkie obrażenia całego ciała, że stracił przytomność. Pogotowie przywiozło go do Aleksandrowskiego szpitala, gdzie po paru godzinach wyzionął ducha. Sprawca nieszczęścia uciekł, pozostawiając na ulicy konia i furgon.

— RABUNEK. Onegdaj wieczorem, na Nabiereżno-Nikolskiej dwaj rabusie napadli na Ch. Dackowskiego. Zerwawszy mu z głowy kapelusz zaczęli oni uciekać. Jednego z napastników, T. Aniszczenkę, schwytano.

— KIESZONKOWIEC. W niedzielę wieczorem w «Château des fleurs» policya ujęła złodzieja kieszonkowego T. Dworkowa, który próbował okraść F. Smoleńskiego.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Przed tygodniem podczas pożaru w piekarni Kircheima, z mieszkania właściciela piekarni p. Hametlera, skradziono różnych rzeczy na sumę 2,000 rb. Wczoraj na Tołkuczce zaaresztowano A. Chryzmana w chwili, gdy sprzedawał jeden ze skradzionych u p. H. przedmiotów.

— KRADZIEŻ. W domu Nr 12 przy ul. Kłowskiej okradziono mieszkanie Z. Bojkowej.

— ZAGINIONY CHŁOPIEC. Dnia 10 maja 10 letni Abram Kołtun wyszedł wraz z towarzyszami z domu rodziców przy ul. Wołoskie, Nr 38 m. 11 o południu i dotychczas nie powrócił. Rówieśnicy zaginionego opowiadali, że udali się razem do ogrodu Cesarskiego, a stamtąd na górkę Ś-go Włodzimierza, gdzie malec znikł w tłumie. Niepokój rodziców nie podaje się

opisowi. Jest on tem większy, że malec nie należy do zbyt rozgarniętych.

— ZAARESZTOWANIE ZBRODNIARKI. Przed paru dniami policya śledcza zaaresztowała na Peczersku Madiuginę, u której znaleziono podczas rewizyi rewolwer i flaszeczkę ze strychniną. Okazało się, że Madiugina jest poszukiwaną przez irkucki sąd okręgowy za zamordowanie Kaszimy-Kajsabek-Ogły na stacyi Inokientiewskiej kolei zabajkalskiej.

KRONIKA POLSKA.

— **Uwolnienie ks. Gralewskiego.** Aresztowany b. poseł do Dumy, ks. Jan Gralewski, został w parę godzin później wypuszczony na wolność, z poleceniem wyjazdu w ciągu dwóch dni zagranicę. Po rozpatrzeniu skonfiskowanej przy rewizyi korespondencyi i wyjaśnieniach, jakie ks. Gralewski złożył osobiście, władze postanowiły rozkaz wyjazdu cofnąć i sprawę umorzyć. Pomyślną tą wiadomością śpieszymy się podzielić z czytelnikami, wiedząc o tem, iż oczekiwali jej z upragnieniem.

— **Bojkot polaków.** W lwowskiem „Słowie polskiem“ czytamy: Jak tylko ukazały się w handlu towary wyrobu galicyjskiego, rusini zaczęli ze wszystkich sił bojkotować kiełkujący nasz przemysł. Powszechnie znane są przypadki, gdzie zajadły ukrainiec za pudełkiem zapałek będzie biegał od sklepu do sklepu, aż natrafi na wyrób wiedeński. Co prawda, nie zmęczy się zbytnio tem bieganiem, bo u nas o zapałki niemieckie nietrudno. A ołówki Majewskiego, dzięki redakcyi „Diła“, przeszły już do martyrologii narodu „ukraińskiego“. Każda kronika jest zapełniona tymi ołówkami, a właściwie narzekaniem na ich kupowanie przez ruską młodzież szkolną. Obecnie niejaki p. Czajkowski nawołuje w „Dile“ cały „naród ukraiński“ do bojkotu ekonomicznego polaków na całej linii. Do tego celu ma służyć organizacya, któraby zmusiła wszystkich rusinów do akcyi solidarnej w tym kierunku. Nie wolno rusinowi udawać się do adwokata polskiego, lekarza polskiego, szewca, krawca i t. d.; niewolno nic kupić w firmie polskiej, lecz owszem starać się o podkopanie jej egzystencyi. Komitety cerkiewne nie powinny oddać żadnej budowy do rąk przedsiębiorcy polskiego. Jeżeli kto wyłamie się z pod solidarności, ten publicznie we wszystkich gazetach ukraińskich będzie piętnowany jako „chruń“ (to znaczy świnia). W tym celu po dziennikach umyślnie zaprowadzona będzie rubryka, p. n. „Hańba“. Wszystko to powinno się robić nie pod hasłem wyraźnego bojkotu polaków, lecz pod hasłem „Swój do swojego“, aby nie wzbudzić czujności ze strony społeczeństwa polskiego.

— **S. p. Aleksander ks. Drucki-Lubecki.** Zmarł w Warszawie w sędziwym wieku lat 81 ś. p. Aleksander ks. Drucki-Lubecki. Zmarły był synem znakomitego męża stanu, b. ministra spraw wewnętrznych Królestwa Kongresowego w r. 1830 i założyciela b. Banku polskiego, Franciszka Ksawerego ks. Druckiego-Lubeckiego i małżonki jego Maryi ze Scipionów del Campo. Osierocił synów: Franciszka Aleksandra, właściciela dóbr Ćmielów, w ziemi radomskiej, i Władysława, właściciela dóbr na Litwie. Ś. p. Aleksander ks. Drucki-Lubecki był ostatnim z żyjących marszałków szlachty z wyborów na Litwie, mianowicie był do roku 1863 marszałkiem pow. grodzieńskiego.

OFIARY.

—)(—

W Redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

Na odrestaurowanie pomnika hetmana Żółkiewskiego: Zebrane przez p. Konstantego Buszczyńskiego w Niemierczech od osób rozmaitych 79 rb. 60 kop.

Na ubogich: Zamiast wieńca na grób ś. p. Julii z Wachowskich Nosalskiej, pp.: Feliksowa Gruszecka 5 rb. — Marya Gruszecka 3 rb. — Iwaniccy 5 rb. — Jasieńscy 5 rb.

Na kołderki dla dzieci wychowujących się w przytułku. Na ręce p. E. Wilińskiej złożyli: za pośrednictwem pp.: Aliny Gawińskiej rb. 5 kop. 30, Offenberg rb. 10, Topczewskiej rb. 2; Zosiunia Sokołowska rb. 1, Juljan Sędzikowski kop. 50, Niania Podwysocka kop. 50, Jeziorański kop. 55, Głębocka rb. 1, Maciejowski rb. 1, Lucia Wilińska rb. 10, Henryk Wiliński rb. 15.

Kronika ekonomiczna.

Przegląd rynków zbożowych.

Mocne usposobienie międzynarodowego rynku zbożowego, które panowało w ubiegłym tygodniu, zaczęło nieco słabnąć i w tranzakcyach daje się zauważyć zniżka. Przyczyną zwyżki cen była ograniczona podaż i ożywienie w handlu, obecnie zaś sprzyjające widoki na przyszłe urodzaje wpływają na zniżenie cen zboża, w szczególności zaś daje się zauważyć spadek cen na zboże terminowe, który jest znacznie większy w porównaniu ze zbożem gotowem.

W szczególności na rynkach północno-amerykańskich usposobienie z pszenicą jest ospałe, wskutek ograniczonego eksportu i małego zapotrzebowania z Europy. Na rynkach argentyńskich z pszenicą i kukurydzą usposobienie stałe. Usposobienie rynków zachodnio-europejskich niepodobna nazwać stałem: obroty wobec wyczekującej pozycyi spekulantów straciły ożywienie. Na rynkach angielskich rosyjska pszenica spada w cenie, podobnież i kukurydza argentyńska; z jęczmieniem usposobienie małoczynne; z owsem rosyjskim usposobienie słabsze, ogólna tendencya zniżkowa.

W Niemczech ze zbożem spokojnie, popyt ograniczony, ceny niższe, w szczególności na termin lipcowy jedynie tylko z jęczmieniem i grochem «Wiktorya», usposobienie stałe.

We Francyi, jakkolwiek usposobienie z pszenicą jest mocne, daje się jednak zauważyć pewien spadek cen w ciągu tygodnia.

Wyjątkiem są jedynie porty włoskie gdzie panuje z pszenicą i kukurydzą usposobienie mocne i ceny w ciągu tygodnia podnosiły się zwolna lecz stale.

Na wewnętrznych rynkach rosyjskich panuje nadal małoczynne, lecz stałe usposobienie; ceny w większych środowiskach wewnętrznych i na przystaniach pozostają prawie bez zmian, ponieważ i nabywcy, i kupujący zajęli pozycyę wyczekującą wobec niewyjaśnionych widoków na urodzaje. Tymczasowe dane o stanie zasiewów, nie mogą oczywiście wyjaśnić dostatecznie jakie będą zbiory, lecz dotychczas nadchodzą wieści zadawalające i o ile można sądzić, zbiór będzie więcej niż przeciętny. Ceny w zawieranych dotychczas tranzakcyach dosyć mocne.

Na rynkach kraju Poł.-Zach. ze zbożem gotowem niema zmian zasadniczych, na pszenicę popyt stały do młynów, z portów zapotrzebowanie ograniczone; ceny trzymają się na poziomie 1 rb. 35 kop.—1 rb. 40 kop. na stacyach. Z żytem usposobienie mocne i stałe, wobec popytu ze strony dostawców młynarzy; ceny: 1 rb. 15 kop.—1 rb. 20 kop.; z owsem niższe, owies folwarczny do 70 kop. na stacyi. Kukurydza 65—70 kop., proso do 80 kop., bobik 85 — 90 kop. Co się zaś tyczy zboża na pniu to nie słychać o znaczniejszych tranzakcyach, gdyż zarówno sprzedający jak i nabywcy oczekują wyjaśnienia widoków na urodzaj.

Na kijowskim rynku pszenica krajowa 1 rb. 35 kop. — 1 rb. 45 kop., żyto do 1 rb. 15 kop., owies do 80 kop.

Na warszawskim rynku pszenica 1 rb. 40 k.— 1 rb. 47 kop., żyto 1 rb. 10 kop. — 1 rb. 15 k., owies 90 kop.—1 rb.

Wahające usposobienie rynków zagranicznych i zmniejszenie popytu stamtąd wpłynęło na rosyjskie porty eksportowe, w których w ciągu ostatnich kilku dni daje się zauważyć zmniejszenie zapotrzebowań na eksport, większą podaż i w związku z tem daje się zauważyć tendencya zniżkowa.

Na odeskim rynku eksporterzy kupują bardzo mało, mniejszy jest również popyt ze strony młynarzy; usposobienie z pszenicą i żytem słabnie.

W Libawie z żytem usposobienie słabe, ceny na żyto 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 18 kop., owies biały 80—82 kop., wysoki 90—92 kop.

Na rynku Mikołajowskim usposobienie również słabe, pszenica «garnówka» 1 rb. 27 k. — 1 rb. 31 kop., żyto do 1 rb. $10^1/_2$ kop., jęczmień $86^1/_2$ — $87^1/_2$ kop.

— **Obszar plantacyi buraków w Rosyi.** Na podstawie wiadomości, otrzymanych od cukrowników, biuro Towarzystwa cukrowników oblicza tegoroczny ogólny obszar plantacyi buraków cukrowych w Rosyi na 515.000 dziesięcin, wobec 568,800 dziesięcin w ubiegłym roku i 535,089 dzies. w roku 1906, ogólne zmniejszenie zasiewu wynosi zatem 9,6 proc. w stosunku do 1907 r.

Pomimo opóźnienia, w porównaniu z normalnym okresem siewu, dnia 1 maja było zasianych około 80 proc., podczas gdy zeszłego roku w tym samym czasie było zasianych tylko 51 proc. plantacyi. Dzięki ciepłym deszczom posiewy naogół wszędzie pięknie powschodziły. O szkodnikach-owadach dotychczas prawie nie słychać, natomiast, jak dowiadujemy się, w ubiegłym tygodniu huragany nawiedziły wiele miejscowości gub. kijowskiej i podolskiej, spowodowując znaczne uszkodzenia plantacyi, gdyż wschody zostały w wielu miejscach wprost ścięte i zrównane z ziemią, tak, że przesiew okazał się koniecznym.

W całej Europie (włączając Rosyę) ogólna przestrzeń zasiewów buraczanych wynosi 1,754,000 hektarów, wobec 1,847,760 hektarów w r. 1907, czyli o 5,1 proc. mniej. Zagranicą posiewy są wszędzie ukończone i stan plantacyi przedstawia się pomyślnie.

— **Czerkaska rafinerya.** Dnia 29 maja, odbędzie się w Kijowie (Kreszczatik Nr 19 o g. 3 po poł.) nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów czerkaskiej rafineryi, w celu omówienia sprawy oddania w zastaw wspomnianej rafineryi, a także rozstrzygnięcia niektórych innych spraw Towarzystwa.

Ostatnie wiadomości.

Z parlamentu angielskiego. Izba niższa przyjęła „education bill“ w drugiem czytaniu 370 głosami przeciwko 205. Unioniści i nacyonaliści głosowali przeciwko prawu. Premier Asquith podczas debatów wyjaśniał niektóre punkty, co do których rząd, po rozważeniu, chciał wprowadzić zmiany. Niepewnem jest jednak, czy nastąpi zgoda co do tego projektu.

Asquith o prawie wyborczem kobiet. Premier Asquith udzielił audyencyi deputacyi, która domagała się praw wyborczych dla kobiet. W odpowiedzi Asquith oznajmił, że obecny parlament ma przeprowadzić reformę wyborczą. Jeśli więc podczas debatów nad reformą będzie postawiony wniosek rozszerzenia praw wyborczych kobiet, to rząd nie będzie miał nic przeciwko temu.

Odwiedziny burmistrzów angielskich. 500 burmistrzów i radnych miejskich wyruszyło do Londynu w celu oddania wizyty członkom londyńskiej rady miejskiej, którą złożyli oni w Niemczech w czerwcu w roku 1907 z sir Wiliamem Freolanem na czele. Goście angielscy byli wówczas przyjmowani w Niemczech bardzo uprzejmie. W Berlinie, gdzie bawili d. 18 czerwca 1907 r., urządzono na ich cześć bankiet, na którym lord mer Kirscher i sekretarz stanu Posadowsky wygłosili ciekawe mowy.

Zwiększenie listy cywilnej króla pruskiego. Gazeta berlińska „Deutsche Nachrichten“ donosi, że rząd pruski wniesie do sejmu żądanie zwiększenia listy cywilnej króla. Zwiększenie to wywołane jest stopniową podwyżką pensyi urzędnikom, opłacanym przez koronę.

Sprzedaż kolei. Donoszą z Szanghaju do „Morning Post“, że Rosya sprzedała Japonii kolej z Konang-Pieng-Tse do Charbina.

Telegramy.

—(-)—

(Od korespondentów własnych).

Z Dumy.

Petersburg.—Referat o preliminarzu ministerstwa marynarki, zostanie przedstawiony Dumie w imieniu podkomisyi, ponieważ Aleksiejenko nie zgodził się podpisać tego referatu.

Petersburg. — Komisya porządkowa w zasadzie zdecydowała usunąć współpracowników „Rusi“ z sali posiedzeń. Wykonanie tej decyzyi odroczono do ostatecznej decyzyi komisyi prasowej.

Petersburg. — Opozycya nie wniesie formuły w kwestyi interpelacyi o Finlandyi.

W sprawie zelżenia Milukowa.

Petersburg. — „Riecz“, układając bilans wątpliwej przeszłości „Rusi“, pisze: „Potwierdzamy nasze oświadczenia i proponujemy redakcyi „Rusi“ wytoczenie przeciwko nam procesu karnego, polemikę bowiem z nią uważamy za upokarzającą dla naszej godności“.

W „Rieczi“ Milukow składa podziękowania wszystkim, którzy mu wyrazili swe współczucie.

„Ruś“ w artykule wstępnym z powodu zelżenia Milukowa pisze: „Przykre i ciężkie zajście między naszym współpracownikiem Popowem i p. Milukowem nie może nie wywołać naszego szczerego żalu.“ Gazeta uważa iż główną rolę w tem smutnem zajściu odegrała chorobliwość oskarżeń i ich forma. Dalej jednak gazeta znów przechodzi do insynuacyi pod adresem „Rieczi“.

Bezpośrednio po artykule wstępnym w „Rusi“ umieszczone zostały listy bohaterów rozprawy Popowa i Klimkowa. Popow, opisując zajście, upewnia, że fizyczna rozprawa sprzeciwia się jego zasadom i żałuje on tego, co się zrobiło. Dalej Popow z naiwnością się przyznaje, że oczekiwał, iż Milukow go wyzwie na pojedynek. Obaj bohaterowie komunikują redakcyi „Rusi“, że przestają być współpracownikami pisma.

Według „Birż. W.“, wczoraj na naradzie dziennikarzy redaktor „Rusi“, Suworin, oświadczył, że całe zajście jest osobistą sprawą Popowa i Klimkowa, poczem opuścił posiedzenie.

Petersburg.—Milukow otrzymał telegramy kondolencyjne od Muromcewa, Aleksandra Stołypina, oraz od kijowskiej frakcyi k.-d.

Petersburg.— Wczoraj odbyło się zebranie dziennikarzy. Przyjęło w niem udział 40 przedstawicieli prasy. Potępiono postępek Popowa i Klimkowa, którzy zakończyli polemikę dziennikarską pięścią i przez to samo wyłączyli siebie z grona literackiego. Zdecydowano, iż pismo, które nie potępiło tego wystąpienia swych pracowników, przez to samo winno być wyłączone ze współżycia zawodowego.

Byli posłowie do I-ej Dumy w więzieniu.

Petersburg.—Donoszą o ciężkich warunkach więzienia oskarżonych w sprawie wyborskiej: rozlokowani są oni daleko jeden od drugiego, pozwolono zaopatrywać ich tylko w cukier i herbatę, przechadzki obywają oni razem z przestępcami kryminalnymi, odwiedzać ich dozwolono w pierwszym miesiącu raz, w drugim — dwa razy, w trzecim—co tydzień.

Pogłoska.

Petersburg. — „Birż. Wied.“ podają jako niepewną pogłoskę, że Szalapin został zabity przez pewnego dziennikarza w Paryżu w pojedynku.

Różne.

Petersburg.—Na rektora uniwersytetu obrany został Borgman.

Duma państwowa.

(Od Agencyi petersburskiej).

Posiedzenie z dnia 12 maja.

Posiedzenie otwarto o godz. 11-ej minut 14.

Przewodniczy *Chomiakow*.

Odczytano sprawy bieżące.

Na mocy sprawozdania komisyi redakcyjnej przyjęto i przekazano Radzie państwa projekt prawa o zatwierdzeniu ustawy etatu kijowskiej szkoły artystycznej.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisyi budżetowej w sprawie preliminarza departamentu opłat celnych.

W loży ministrów znajduje się minister skarbu.

Referent *Nisiełowicz* popiera następującą formułę przejścia do porządku dziennego, wniesioną przez komisyę budżetową:

„Uznając za konieczne: 1) opracowanie nowych etatów departamentu opłat celnych; 2) skasowanie zbytecznych instancyi do zarządu instytucyami celnemi i redukcyę liczby okręgów celnych; 3) jaknajprędszą organizacyę zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla dymisyonowanych nadzorców i ich rodzin — Duma przechodzi do rozpraw nad poszczególnymi punktami projektu preliminarza departamentu opłat celnych“.

W sprawie punktu 111-go: „Duma, uznając za konieczne wydawanie urzędnikom departamentu opłat celnych pieniędzy na mieszkanie zamiast mieszkań w naturze, przechodzi do rozpraw nad 112 tytułem preliminarza.

Biełousow jest zdania, że rosyjska polityka stanowczego protekcyonizmu ma różne braki i oświadcza, że frakcya s.-d. zapatruje się na nią niechętnie.

Dyskusya wyczerpana.

Preliminarz zostaje przyjęty.

Rozpatrywanie preliminarzy ukończone.

Markow 2-gi wyraża przekonanie, że jeśli Duma pragnie, aby jej interesy były szanowane, nie powinna pozwolić, aby prezydyum zmieniało uchwały Dumy, przenosząc rozpatrywanie interpelacyi, dotyczącej Finlandyi, na posiedzenie dzienne wbrew postanowieniu Dumy, która wyznaczyła w tym celu specyalne posiedzenie wieczorne.

Puryszkiewicz jest zdania, że nie można, wbrew postanowieniu Dumy, przenieść rozpatrywania interpelacyi z wieczornego posiedzenia na dzienne tylko dlatego, że prezes rady ministrów nie może być na posiedzeniu wieczornem.

Prezydent zaznacza, że narada, na mocy art. 12 instrukcyi o Dumie utworzona, przenosząc rozpatrywanie interpelacyi z wieczornego posiedzenia na dzienne, uważała za słuszne okazać tę grzeczność prezesowi rady ministrów, ale Duma przez głosowanie może tę sprawę rozstrzygnąć zgodnie z życzeniem większości. Większością 129 głosów centrum przeciwko 92 lewicy i skrajnej prawicy Duma postanawia prowadzić dyskusyę nad interpelacyą finlandzką na posiedzeniu dziennem.

Na mocy sprawozdania posła *Żukowskiego* przyjęto bez opozycyi z poprawką redakcyjną przedstawiciela ministerstwa, w pierwszem i drugiem czytaniu, i przekazano komisyi redakcyjnej projekt prawa o przyznanie sosnowieckiemu zarządowi miejskiemu wyłącznego prawa na urządzenie i eksploatacyę targu świńskiego w Sosnowcu.

O godz. 12 min. 40 ogłoszono przerwę do godz. 2-ej.

Posiedzenie wznowiono o godz. 2 min. 7.

Na porządku dziennym dyskusya w sprawie finlandzkiej.

Markow 2-gi, stając na historycznym punkcie widzenia, uważa, że żadnego państwa finlandzkiego cesarz Aleksander I nie zawojował; zawojował jedynie kilka prowincyi szwedzkich. Akt, na którym i finlandczycy zamierzają oprzeć swój byt prawny, to orędzie wspaniałomyślnego monarchy rosyjskiego, wydane poddanym obcego państwa, ponieważ podczas sejmu w Borgo finlandczycy byli poddanymi króla szwedzkiego i wszczynając rokowania z wrogiem swojego króla, dopuścili się zdrady stanu.

Zdaniem Markowa, nie było więc sejmu w Borgo, tylko było zbiegowisko zdrajców stanu: żadnego Wielkiego Księstwa nie było ani przy Szwecyi, ani przy monarchach rosyjskich. Tylko na mocy rozporządzeń i praw, wydanych przez monarchów rosyjskich, Finlandya stała się Wielkiem Księstwem. Ponieważ samowładcy rosyjscy stworzyli Wielkie Księstwo, więc rosyanie powinni szanować te prawa dotychczas, dopóki monarcha rosyjski nie pozbawia ich Finlandyi.

Spór o Finlandyę, w której to sprawie chcą wykazać dokumentami prawnymi, że o 26 wiorst od Petersburga można utworzyć wrogie względem Rosyi państwo, przypomina szlachcica rosyjskiego, Izmaiła Markowa, który podał do sądu okręgowego skargę na spoczywającego w Bogu cesarza Aleksandra II, który uwłaszczając włościan, naruszył jego prawo obywatelskie sprzedawania chłopów.

Izmaiła Markowa umieszczono w lecznicy psychiatrycznej, lecz cóż mamy uczynić z maleńkim narodem fińskim, który postępuje, jak Markow? Jeśli Finlandyi niepodobna osadzić w domu waryatów, to wypadnie włożyć na nią kaftan. (Śmiech oklaski na prawicy). I dotychczas Finlandya nie jest pasierbem Cesarstwa, lecz jego rodzonym synem; dotychczas Finlandya żyje całkowicie z pieniędzy rosyjskich i na koszt narodu rosyjskiego.

Według najbardziej ogólnych obliczeń Rosya płaci corocznie Finlandyi około 18 mil. rb. Gdyby gub. kurska z ludnością dorównującą prawie Finlandyi, otrzymywała corocznie ze skarbu państwowego po 18 mil. rb., to nawet nasi ministrowie mogliby również powiedzieć, że w gub. kurskiej mieszkają spokojni, uczciwi, pracowici i kulturalni ludzie (oklaski na prawicy). Finlandya w ciągu 100 lat odżyła i utyła za pieniądze rosyjskie. Kultura finlandzka — to kwiat cieplarniany, który wyrósł w inspektach nawiezionych nawozem rosyjskim (śmiech na lewicy). Finlandya powinna być tylko wdzięczna wielkiemu swemu dobroczyńcy, narodowi rosyjskiemu, który przez 100 lat żywi ją swą krwią, swym potem (oklaski na prawicy).

Finlandczycy są korzystającymi z pełni praw obywatelami Cesarstwa rosyjskiego; nasz minister wojny jest obywatelem finlandzkim, naczelnik oddziału mobilizacyjnego również. Cóż otrzymują rosyanie wzamian za to równouprawnienie od spokojnego, uczciwego i kulturalnego narodu finlandzkiego?

Odpowiedź: Finlandya wydała 171 ustawę, skierowaną ku ograniczeniu praw rosyan w Finlandyi.

Wobec takiej sytuacyi, jaka istnieje dla rosyan w Finlandyi, nie może być innego, jak tylko krwawe rozwiązanie, bo wielki naród nie może pozwolić na to, ażeby mu, naigrawając się, pluto w oczy (oklaski na prawicy).

Tyle o pokojowem życiu, a w ostatnich czasach w Finlandyi wzmogły się ataki zbrodnicze na wszystko, co rosyjskie. Czyż was nie ogarnęło przerażenie, gdy słuchaliście długiego spisu niewinnych ofiar lojalności finlandzkiej? Wszystko to pochodziło z rdzenia uczciwego, spokojnego i kulturalnego narodu fińskiego. Wszystkie te zabójstwa tych, którzy są wierni Rosyi, idei rosyjskiej i przysiędze, pozostają bezkarnemi, jak gdyby nie miały miejsca w Rosyi, lecz w jakiemś nieprawdopodobnie wielkiem księstwie, gdzie niema dla rosyan ani sprawiedliwości ani prawa.

Wszystkie te występki cieszą się sympatyą, jeśli nie poparciem narodu fińskiego, wobec zupełnej bezczynności władzy rosyjskiej. Rosya może się stać świadkiem zawojowania Petersburga przez finlandczyków, ponieważ ochraniając stolicę jedynie aktami papierowymi ryzykujemy, że utracimy stolicę (śmiech na lewicy).

Finlandya dąży do całkowitego oderwania się od Rosyi. Obawiam się, że finlandczycy skończą na tem, na czem skończyli 100 lat temu — że sprzedadzą Monarchę rosyjskiego tak, jak sprzedali króla szwedzkiego.

Taka konstytucya finlandzka nie przeszkadza rządowi rosyjskiemu zatrzymywać ręką władną jawnych buntowników. Żaden program przyszłej działalności rządu nie może zasłonić przed naszemi oczami jawnej bezczynności władzy rosyjskiej.

Dalej mówca zapytuje: „co uczynił rząd z rzeczywistym radcą tajnym Gerardem, który odwołał rozporządzenie gubernatora wyborskiego, dotyczące przerwania działalności organizacyi wojennej „Wojma“, która wkrótce potem rozpoczęła walkę z wojskiem rosyjskiem, próbując zawładnąć fortecą Sweaborg?

„Co uczynił rząd z Gerardem, winnym zdrady stanu? (Oklaski na prawicy).

„Czyliż zostałaby pogwałcona konstytucya finlandzka, gdyby Gerard był pociągnięty do odpowiedzialności sądowej? (Oklaski na prawicy).

„Co uczyniła władza rosyjska w stosunku do generała Langofa, który przedstawił do Najwyższej decyzyi projekt nowego ustroju państwowego, który nasz rząd charakteryzuje, jako wyraźny akt odłączenia Finlandyi od Rosyi, t. j. akt zdrady państwa? (Oklaski na prawicy).

„My nic możemy—kończy mówca—cofnąć naszej interpelacyi i powiedzieć: „wyjaśnienia zadowoliły nas“. Nie, wyjaśnienia prezesa gabinetu ministrów nietylko, że nas nie uspokoiły, lecz nawet przeraziły“.

Dalej mówca zaznacza, że chociaż prawica pochwala projekt wprowadzenia nowego prawodawstwa w Finlandyi, lecz uważać będzie za błąd, jeśli reforma ta zostanie przeprowadzona przez sejm finlandzki. Jeśli konstytucya darowana Finlandyi, okazała się dziś niedogodną dla interesów Rosyi, to, jak to było uczynione w Królestwie Polskiem, konstytucya taka winna być cofnięta i zamieniona przez inną, ponieważ: Rosya jest dla rosyan; reszta zaś niech się stosuje do interesów rosyjskich. (Oklaski na prawicy).

Wietczynin zaznacza, że generał-gubernator finlandzki, zamiast dbać o interesy Rosyi, razem z sekretarzem stanu do spraw finlandzkich, w ciągu wielu lat pracował w sprawie odłączenia Finlandyi od Rosyi.

Dalej mówca oświadcza, że frakcya nacyonalistów będzie głosowała przeciw przyjęciu interpelacyi, ponieważ jest pewna, że rząd w najbliższej przyszłości wniesie projekt prawa, regulujący stosunek pomiędzy Finlandyą a Rosyą.

Gegeczkori krytykuje żądania październikowców. (Śmiech i oklaski). Z punktu widzenia frakcyi s.-d. ani oskarżenia zawarte w interpelacyach, ani też oskarżenia, zawarte w mowie prezesa gabinetu ministrów, nie mają prawnej i logicznej podstawy. Jeno antykonstytucyjny rząd nie może nie spozierać ze zgrozą na ten maleńki konstytucyjny kraj.

Dalej mówca zaznacza, że wszelkie twierdzenia o „Wojmie“ są przesadzone. Organizacya ta posiadała tylko 99 karabinów. Co zaś dotyczy separatyzmu, zdaniem mówcy, Finlandya jest zbyt rozsądną, ażeby nie rozumieć tego, że Rosya nigdy nie mogłaby się zgodzić na to, aby Finlandya egzystowała, jako państwo niezależne i z tego powodu finlandczycy wcale nie dążą do tego.

Dla uregulowania stosunków pomiędzy Rosyą a Finlandyą należałoby, zdaniem mówcy, utworzyć specyalną delegacyę, złożoną z członków sejmu i Dumy państwowej. Lecz w tym celu należałoby przedewszystkiem zdemokratyzować system wyborczy.

Ogłoszono przerwę, po której zabiera głos *Milukow*, który oświadcza, że mylne jest twierdzenie prezesa gabinetu ministrów, jakoby Finlandya jest sąsiedniem państwem. Jest ona bowiem częścią państwa rosyjskiego, lecz posiadającą specyalne prawa konstytucyjne.

Jeśli prezes gabinetu ministrów, ciągnie dalej mówca, przytrzymuje się punktu widzenia manifestu z dn. 3 lutego 1899 r. i pragnie pozbawić sejm praw prawodawczych—powtarza on politykę raz już spróbowaną. Widocznie zależy na tem, aby Duma przyłożyła swój stempel na wznowieniu manifestu z d. 3 lutego. Lecz żądanie to jest całkowitem odrzuceniem państwowej autonomii Finlandyi.

„Czyliż—zapytuje mówca — to czego nie zdołało uczynić samowładztwo rosyjskie, a mianowicie zgnębienie małej bezbronnej nacyi będzie pierwszym krokiem konstytucyjnym rosyjskiego przedstawicielstwa narodowego“. (Na lewicy — huczne oklaski).

Po przemówieniu Milukowa o godz. 6 m. 40, posiedzenie przerwano do godz. 8 m. 30 wiecz.

Rada państwa.

Posiedzenie z dn. 12 maja.

Posiedzenie otwarto o g. 2 m. 15.

Przewodniczy Akimow.

Sekretarz państwowy oznajmia, że projekty prawa, uchwalone przez Radę państwa na poprzedniem posiedzeniu zostały Najwyżej zatwierdzone.

Uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Rady, Kwasznina-Samarina.

Uchwalono preliminarze budżetu synodu i kontroli państwowej zgodnie z opinią Dumy.

Dalej, przy rozpatrywaniu preliminarza wydatków głównego zarządu hodowli koni, Korwin-Milewski zaznacza, że należałoby zwrócić uwagę na hodowlę koni roboczych, których odczuwa się wielki brak w Rosyi.

W tej samej kwestyi wypowiadają się Kasatkin-Rostowskij (przeciw formule komisyi i przeciw wnioskowi Korwin-Milewskiego) i Kułomzin, który doradza rozważyć detalicznie wniosek Korwin-Milewskiego.

Przyjęto preliminarz w cyfrach, określonych przez Dumę.

Rada przechodzi do rozpatrywania preliminarza wydatków kancelaryi głównozarządzającego wydziałem rolnictwa.

Preliminarz przyjęto bez dyskusyi ze zmianami i skróceniami, uchwalonemi przez Dumę.

Dalej rozpatrywany jest preliminarz wydatków wydziału rolnictwa.

Referent *Kułomzin* popiera opinię komisyi finansowej, doradzając przyjęcie preliminarza ze zmianami uchwalonemi przez Dumę. (D. n.).

Petersburg. — Posiedzenie komisyi finansowej Rady państwa.

Projekt prawa o preliminarzu wydatków na r. 1908 zarządu komunikacyi wodnej i szos wniesiony do Dumy państwowej, przyjęty został ze zmianami, wskutek których powstała po raz pierwszy konieczność utworzenia komisyi kompromisowej. Na tem samem posiedzeniu rozpoczęto obrady nad projektem prawa o preliminarzu wydatków zarządu kolei na r. 1906. Komisya finansowa nie zgodziła się na uchwały Dumy państwowej co do następujących głowniejszych punktów: Duma uważała za konieczne obliczony przez ministerstwo komunikacyi kredyt w kwocie 417,838,855 na wydatki na eksploatacyę kolei skarbowych zredukować o 7,838,000 rb., komisya zaś finansowa Rady uznała za dostateczne zredukować go o 5 mil.

Następnie na pokrycie deficytu lat poprzednich ministerstwo obliczyło kredyt w kwocie 20 mil. rb., który Duma projektowała wykluczyć całkowicie z preliminarza z tem, by ministerstwo wniosło w tej sprawie specyalny wniosek. Komisya finansowa, uznając za niepożądane wyznaczanie kredytów nadzwyczajnych postanowiła udzielić tego kredytu jako warunkowego.

Bern. — W Szwajcaryi po kilku dniach prawdziwie letniej pogody nastały chłody oraz spadły śniegi w znacznej ilości. W wielu okolicach, zostały przerwane druty telegraficzne i uszkodzone drzewa owocowe i inne. Na niektórych kolejach górskich komunikacya uległa przerwie.

Petersburg.—Sąd wojenno okręgowy rozpoznał sprawę jedenastu członków bojówki socyal-rewolucyonistów, którzy dopuścili się całego szeregu zabójstw; a mianowicie zabili prokuratora wojennego Pawłowa, naczelnika głównego zarządu więziennego Maksimowskiego, naczelnika więzienia petersburskiego i wyborskiego Iwanowa, oraz dopuścili się całego szeregu innych jeszcze zamachów i aktów terorystycznych, obmyślanych przez członków oddziału, między innemi zawczasu wykryty zamach na życie ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa. Z liczby 11 oskarżonych dwóch skazano na powieszenie dwóch do robót ciężkich na lat piętnaście, dwóch na lat dziesięć, dwóch na zesłanie. Uniewinniono jedną osobę.

Kopenhaga. —W folketingu minister-prezydent Christensen w odpowiedzi na interpelacyę oświadczył, że w początku przyszłej sesyi wniesiony zostanie projekt prawa o reorganizacyi podziału na okręgi wyborcze dla wyborów do folketingu. Liczba członków folketingu ze 114 podniesie się do 165. Zamknięto sesyę folketingu.

Petersburg. — Według doniesień gazet, Milukow upoważnił swego adwokata do pociągnięcia Popowa do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 142 kodeksu karnego.

Rabat. — Chadże-Martasi udał się do Mogador w celu pogodzenia kaidów szczepów Anflu i Mtuhu. Część wojsk pozostających w okolicy Safi postanowiono posłać do Mogador dla wzmocnienia oddziału Benhasiba, który ma się udać pod Marakesh.

Moskwa. — Na walnem zebraniu akcyonaryuszów moskiewskiego banku międzynarodowego uchwalono połączyć banki orłowski i południowo-rosyjski w jeden moskiewski bank międzynarodowy.

Petersburg. — O g. 8 m. 25 zrana przybyli słowiańscy dziennikarze: członek parlamentu austryackiego, prezes słowiańskiego klubu parlamentarnego, d-r Kramarz, wiceprezes tegoż klubu, prezydent miasta Lublany, słoweniec Hribar oraz członek parlamentu austryackiego, rusin, Hlibowicki.

Na dworcu gości słowiańskich spotkali członkowie klubu działaczy społecznych z prezesem, członkiem Rady państwa, Krasowskim na czele, niektórzy działacze słowiańscy, przedstawiciele kolonii czeskiej i inni.

Gości przyjęto okrzykami „Na zdar!“

Paryż. — Kontr - admirał Philibert został mianowany wice-admirałem Na zastępstwo jego w Maroko naznaczono admirała Bérrieu.

Wiedeń. — Zakończyło się posiedzenie 8 go międzynarodowego kongresu architektów. Następny kongres postanowiono zwołać w Rzymie w roku 1911-ym.

Berlin. — Kanclerz cesarski przyjął dzisiaj ambasadora niemieckiego w Petersburgu, hr. Pourtalés, który wieczorem odjechał do Rosyi.

Berlin. — W gmachu szpitalnym „Charité“ odbyło się zebranie założycieli międzynarodowego związku badania raka. Związek za siedzibę swą obrał Berlin. W zebraniu uczestniczyło 14 przedstawicieli rozmaitych państw, w tej liczbie przedstawiciel Rosyi. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem minister Bethmann-Hollweg w imieniu kanclerza Rzeszy i rządu pruskiego wyraził związkowi życzenia pomyślnego rozwoju.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wieczorne posiedzenie Dumy.

Petersburg. — Na wieczornem posiedzeniu Dumy uchwalono szereg drobnych projektów praw.

Dyskusyę wywołuje projekt prawa o domach poprawy dla małoletnich przestępców.

Przyjęto wniosek Puryszkiewicza, aby punkt o kontroli sądu nad domami poprawczymi zwrócić komisyi do ponownego opracowania.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI



OBUWIE

T-wa St. Petersburskiego Wyrobu Mechanicznego Obuwia

Eleganckie! Trwałe!

Męskie, Damskie, Dziecinne,

nabywać można we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Wobec częstych **naśladownictw** upraszamy o zwracanie bacznej uwagi na herb państwa oraz markę fabryczną na podeszwach

Sprzedaż hurtową wykonuje wyłącznie

DOM HANDLOWY

LEOPOLD NEYSZELLER

ZARZĄD GŁÓWNY w St. PETERSBURGU.

Filie: w Moskie, Rydze, Odesie, Ekaterynburgu, Irkucku, Rostowie nad Donem, Charkowie, Taszkencie, Tyflisie, Kazaniu i Kijowie.

Filia Kijowska mieści się przy ul. Funduklejowskiej 10,

tamże skład **Skór** krajow. i zagranicz. oraz **Kaloszy** wyrobów T-wa Rosyjsk.-Ameryk. wyrobów gumowych.

WYŻSZE KURSY PEDAGOGICZNE

LEONII RUDZKIEJ, Warszawa, Zielna 13.

Wobec otwierania kl. 7 w większości zakładów prywatnych poziom wymagań dla nowowstępujących na kursy zostaje podniesiony.

1) Kandydatki, mające świadectwo z ukończenia klas 7-miu, przyjmowane są **bez egzaminu.**
2) Kandydatki, posiadające świadectwa z niższym zakresem kursu, zdają **egzamin dodatkowy.**
3) Kandydatki, nie posiadające żadnych świadectw, zdają egzamin **z przedmiotów zasadniczych.**

(Bliższych wyjaśnień i programów udziela kancelarya Kursów). Zapisy codziennie w godzinach rannych.

Na kursie 1-ym wykładane będą przedmioty ogólnokształcące oraz specyalne: historya pedagogiki z dydaktyką i propedeutyka filozofii jako wstęp do psychologii.

Kurs II ma 2 wydziały: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, zawiera przedmioty dla obu wydziałów obowiązujące, a także metodykę wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły średniej.

Egzaminy dla nowowstępujących od d. 25-go maja do d. 13-go czerwca. Wpis na 1-ym kursie 150 rb.

Uwaga. Na patent rządowy słuchaczki przygotowują się w godzinach poza szkolnych. 2163--3--1

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Ceramicznych

w Opocznie Dziewulski & Lange **w Sławiańsku**

Fabryki posadzek terakotowych, płytek glazurowanych i wyrobów z gliny ogniotrwałej. Wyłączna sprzedaż na gub. wołyńską i podolską, oraz dla przemysłu fabrycznego na gub. kijowską i czernihowską u **Jana Douglasa, Biuro Techniczne Karawajowska 1.** 50--1193--48

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa

i specyalne parowe czyszczenie ubrań

G. K. ZAJCEWA

Kijów, Prorezna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.

Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się, że są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 1726—„—7

Szpagat Manilski

I-go gatunku do snopowiązałek oferuje po nizkiej cenie fabrycznej

Kantor **Emila Szprunga**

Mikołajowska Nr 6, telefonu 922. 0-10-1164

VII-klasowy Zakład Naukowy Żeński z klasą wstępną i pensyonatem

Emilii Szteinbokówny

Warszawa, Elektoralna Nr 47.

Egzaminy przedwakacyjne od d. 1-go do d. 15 czerwca n. st.

Przyjmuje się kandydatki do klasy VII-ej. 2136-3-3

W zakładzie naukowym VII-klasowym

LEONII RUDZKIEJ

w Warszawie, Zielna Nr 13.

Zapis do d. 2 czerwca, egzaminy wstępne piśmienne 3-go, ustne 4-go czerwca. 2082-3-2

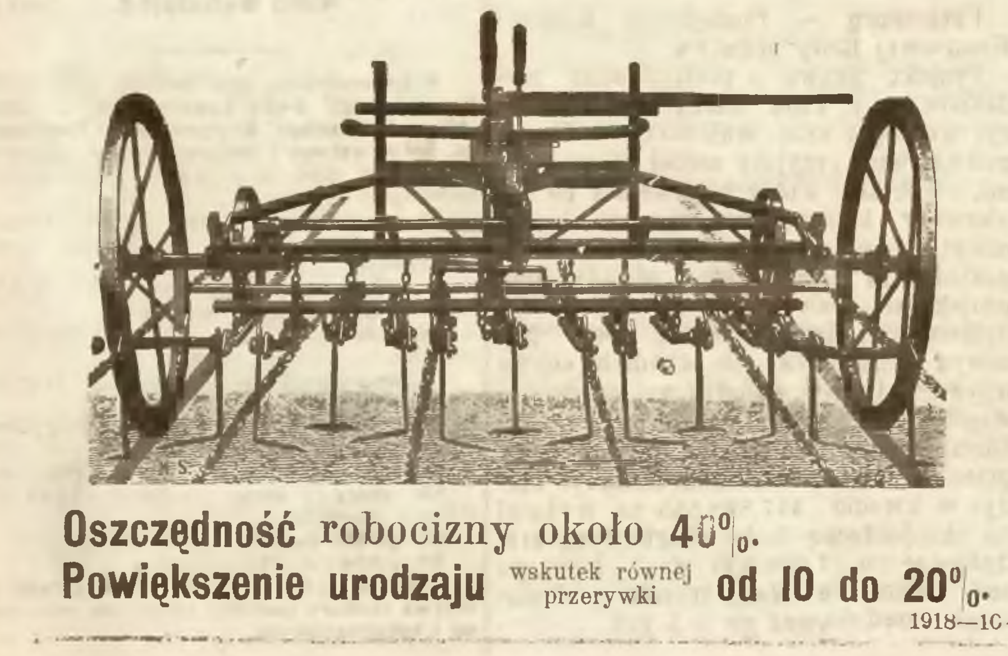
Towarzystwo Akc. „Wł. DOLIŃSKI“

w Kijowie, ul. Funduklejowska 5.

Główny skład—Żylańska 29.

Przerywacze do buraków

Rudolfa Sacka z **ulepszonymi** nożami.



Oszczędność robociczny około 40%. Powiększenie urodzaju wskutek równej przerwyki od 10 do 20%. 1918—10—8

Jedyny magazyn w Kijowie

Sztukateryi własnego wyrobu

TAPETY różnych fabryk w wielkim wyborze po cenach dostępnych.

Br. J. i M. Rożek

Otwarty od d. 10-go lutego r. b.

Kreszczatik 58 wprost Besarabki

Zamówienia przyjmuje na Kijów i prow.

---

10 szt. pocztówek z fotogr. matow. **1 rb.**

Kolorowe w 8 barwach „ **1 rb. 50** .

Fotografia „**NIKE**“, Kreszczatik 39, wprost Funduklejowskiej, bel-étage. 1666-„-5

Doświadczony pedagog

wielkopolanin, kand. fil. uniw. berlińsk., oraz wykwalifikowany muzyk, który był wychowawcą w najarystokratyczniejszych domach w Niemczech i Królestwie Pols., **poszukuje posady guwernera lub innego odpowiedniego zajęcia.** — Adres: Księgarnia W-go K. Szepego ul. Mikołajewska Nr 9 dla pedagoga B. L

Za rubla!

okulary nikl. i pince-nez nikl. lub rogowe ze szkłami najwyższego gatunku są do sprzedania w składzie aptecznym

Aleksandra Bojnowskiego.

Wszelkie reperacye po umiarkowanych cenach. **Binokle** teatralne, w cenie od rb. 4, **W.-Włodzimierska Nr 25.** Obok hotelu Rzymskiego. 1946-„-3



Najdokładniejsze zegarki

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach zegarmistrzowskich 2078-12-6

W Odesie w polskiej rodzinie jest do wynajęcia dla przyjezdnych dwa pokoje—niedaleko od morskich wanien, a także od głównych stacyi tramwajowych na limany. Można mieć całodzienne utrzymanie Chersońska Nr 56 m. 7. Kuczkowski. 2159—3—3

Nauczycielka polka, dyplom. znaj. gruntownie język polski, rosyjsk. francuski, niemiecki (prakt. teoret.) przedm. gimnazyalne, wyższą muzykę, rysunek, poszukuje kondycyi na lato. Oferty z oznacz. wysokości wynagrodzenia, proszę adresować: Wapniarka dom pp. Wrześniowskich panna Smoleńska 2100—6—6

Wspólnika czynnego z kapitałem rb. 10,000 do interesu agenturowo-towarowego bez ryzyka poszukuję. Oferty: główna poczta, okazicielowi kwitu ogł. Nr 2171. 2171—3—2

Buchalter korespondent, handlowiec, pierwszorzędna siła, ma kilka godzin wolnych Oferty: główna poczta, okazicielowi kwitu ogosz. Nr 2172. 2172-3-2

Naucz. znaj. dobrze muzykę, ukończyła gimnazyum, zna teoret. niem. i frunc. poszuk. lekcyi na wyjazd. Lwowska 5, m. 12, W. C. 2180—3—2

Skład główny Carsko-Sielskiej fabryki

Tapety Ernesta Lange

Kreszczatik Nr 11, obok Giełdy.

Wielki wybór tapet, bordiurów najrozmaitszych stylów, rosyjskich i zagranicznych fabryk. Pp. zamiejscowi otrzymują wzory na pierwsze żądanie bezpłatnie. „—1429—6

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Kreszczatik Nr 25.

Narzędzia rolnicze. Nasiona. Nawozy sztuczne.

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWA:

Akc. T-wa H. Cegielski—Poznań. Pługi jedno, dwu i wieloskibowe, kultywatory sprężynowe i syst. Schwarza, **nie ustępujące wyrobom niemieckim.**

Specyalność—**Maszyny do uprawy kartofli.**

Mac-Cormick—Chicago. Żniwiarki, wiązałki, kosiarki, grabie, brony sprężynowe i talerzowe. Szpagat wiązałkowy. **Części zapasowe na składzie.**

Wł. Mencel—B. Cerkiew. — Przerywacze Hrynakowskiego do przerywki i szarówki buraków. 1820—25—5

Separatory „Korona“ i „Glob“.

Prosimy o wczesne zamówienia na oryginalne nasiona pszenicy Banatki i Cisawki z Węgier.

Dom Przemysłowo-Handlowy

Michał Bukowiński w Kijowie

ul. Kreszczatik 5.

Telefonu Nr 927.—Adres telegraficzny: „Embu Kijów“.

Poleca:

Roboty izolacyjne z materyałów ogniotrwałych mineralnych (Poryt, Infuzoryt, Kieselgur). **Lampy żarowo-naftowe „Lira“.**

Posadzkę terakotową „Marywil“. **Cegłę ogniotrwałą** „Marywil“ wysok. topliwości.

Posadzkę dębową masywną „Tajkury“. **Dachówkę Marsylską** oryginalną.

Blachę dachową czarną i pocynkowaną.

Blachę falistą i konstrukcye z tejże.

Materyały budowlane. Potrzeby fabryczne. Wykonanie robót.

Kosztorysy, albumy, prospekty na żądanie. 1869-„-4



Cena w Kijowie za gotówkę 75 rb.

Maszyna do pisania **„MIGNON Nr 2“** Na raty, według umowy.

Najnowszy system! Konstrukcya nadzwyczaj prosta. Gwarantujemy trwałość. Nie potrzebuje reperacyi. Pisać można na jednej maszynie we wszystkich językach otrzymując jednocześnie 6—7 wybornych odbitek. Każdy pisać może bez pomocy nauczyciela i nawet bez wprawy! Zdatna do użycia w podróży. Wyłączne przedstawicielstwo dla kraju Poł.-Zach.

u N. MAZCZENKO Kijów, Kreszczat. 22, m. 2. Pożądani przedst. i agen. 489 „24

W r. 1907 18 tysięcy kuracyusz. 30 tysięcy passantów.

OEYNHAUSEN

W r. 1908 otwarcie nowego wspaniałego kurhauzu.

pod Hanowerem, 16 godzin od Warszawy.

Najznakomitsze **gorące** źródła kwasowęglowe przeciw chorobom reumatycznym, serca i nerwów.

Podczas lata ordynuje jak zwykle 1951-10-6

d-r Janta-Połczyński z Poznania.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY D-ra CHRAMCA W ZAKOPANEM

otwarty cały rok.

Kąpiele powietrzne, zwykłe, gazowe etc. Gimnastyka, mięsienie, najnowsze przyrządy zanderowskie etc. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Oddzielny stół jarski. Centralne ogrzewanie, światło elektryczne, wodociąg, kanalizacya, dezynfekcya.

Cena od 8 koron wzwyż z całem utrzymaniem. 2164—30—3

Dom umeblowany „Nadieżda“

ODESA, ul. Elizawetińska 7, na rogu ul. Handlowej. Telef. 11/68.

Położony w śródmieściu w pobliżu instytucyi rządowych, banków, teatrów, łaźni moskiewskich, zakładów hydropatycznych, wprost uniwersytetu, z hotelu na dworzec kolejowy komunikacya tramwajem. **Numery od 40 kop. za dobę, miesięcznie od 12 rb. Usługa wzorowa.**

2091-5-3 **Właściciel Bolesław Dobrowolski.**

UZDROWISKO ANAPA,

stacya klimatyczna **na brzegu morza Czarnego. Przepyszne kąpiele morskie.**

Miejscowość położona wysoko, zdrowa, nienawiedzana przez febry

Kuracya winogronowa w końcu lipca. Od dnia 1-go maja do d. 1-go listopada trwa kuracya w sanatoryum, w zakładzie hydropatycznym oraz kąpiele błotne d-ra W. Budzyńskiego. Wszystkie metody leczenia znajdują zastosowanie, tusze, zawijanie, wanny morskie z solą, kąpiele błotne, piaskowe, słoneczne, elektryczne, masaż i t. p. Z wielkiem powodzeniem leczą się choroby żołądka i kiszek, obstrukcya, hemoroidy, malarya, anemia, otłuszczenie, neurastenia, bezsilność męską, reumatyzm, iszias, łamanie w kościach syfilis, skrofuły, gruźlica, choroby kobiece i t. d. Opłata za kuracyę **i kompletne utrzymanie** w 1-ej klasie od 75 rb. do 150 rb., w 2-ej klasie od 45 rb. do 75 rb. miesięcznie, sama kuracya od 15 rb. do 60 rb. miesięcznie. W odległości 18 wiorst od Anapy, znajduje się semigorskie źródło solankowe podobne jak w Esentukach źr. Nr 17. Żydom pobyt dozwolony od roku 1906. Komunikacya morzem i lądem. Po bliższe informacye zwracać się do d-ra Budzyńskiego. 2131-2-2

Kupuję

meble starożytne, porcelanę, bronzy, malowidła starożytne, grawiury, rzeczy srebrne złote i brylantowe, z kości słoniowej i t. d Kreszczatik Nr 34 (w Pasażu). Bazar rzeczy okazyjnych B. Liwszyca. 1753„-1-5

Meble

okazyjnie nabyte, do sprzedania za bezcen. Bazar rzeczy okazyjnych B. Liwszyca. Kreszczatik Nr 34 (w Pasażu). 1754-„-5

Młoda panienka

poszukuje miejsca **kasyerki** lub **ekspedytorki.** Trechświatitielska Nr 20, m. 15. 2191—3—2

Student filolog III kursu poszukuje lekcyi na wyjazd. Starożytne i nowe języki. Przygotowuje ze wszystkich przedmiotów średnich zakładów naukowych. Adres: Pańkowska Nr 13, m. 3, stud. W. R. 2192—„—2

Krajowy.

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille place domy, do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Najszersze pośrednictwo. Dział hypoteczny. **Krajowy Dom Bankowy.** Marszałkowska 124. 1979—40—7

Student-matematyk poszukuje kondycyi na prowincyi. Prorezna Nr 14, m. 50, Sikorski. 2141—3—3

Student poszuk. kondycyi na wyjazd. W.-Włodzimierska 45, m. 12. Krajewski. 2169—3—2



List lekarza.

Sz. Panie. Po zaaplikowaniu mi na zastarzałą egzemę przysłanego przez Sz. Pana w 2 flakonach „**Lainu**“, poprawa była tak znaczna i nieoczekiwana, jak po żadnym innym środku używanym nawet przez dłuższy czas. „**Lain**“ okazał się środkiem cudownym. Proszę wysłać mi jaknajśpieszniej 3 słoiki Lainu i 2 kawałki mydła także Lain'u Rostena. Adr S. Praskowieja, dla lek. pow. Grygoryewa. 1935—3—3

„LAIN“ S. Rostena jest zadziwiającym środek, leczący bardzo prędko i skutecznie

EGZEMĘ,

LISZAJE, WYRZUTY, RANY, OPARZENIA i t. p.

Swędzenie i ból przechodzi prawie momentalnie, Słoik Rb. 1 kop. 50.—Wprowadzono do handlu doskonałe mydło „LAIN“ do usunięcia wad skórnych i puder „LAIN“. Kawałek mydła kosztuje kop. 75, pół tuzina—Rb. 4, pudełko pudru Rb. 1. Wysyła się za zaliczeniem pocztowem, stosowanie do taryfy pocztowej. S. ROSTEN, St.-Petersburg, ul. Kazańska Nr 26. Do nabycia w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegać się naśladownictwa!

Uczenice zakł. nauk. przyjmuję na stancyę. Przygot. do egz. H. Korycka Kuźnieczna, 17 m. 1. 1885 10—2

Stud. **masażysta,** proponuje swoje usługi na wyjazd. Adr. Nesterowska 16, m. 2, M. K. 2166—2—2

Student politechniki poszukuje na lato lekcyi lub jakiejkolwiek innej pracy w Kijowie w godzinach rannych lub południowych. Osobiście w redakcyi Dziennika od 6—7 wieczorem, lub listownie dla S. R. 2083—5—5.

W zakładzie 8-klasowym filologicznym **wychowawczo-naukowym z internatem** egzystującym pod moim kierunkiem od r. 1877 w Warszawie, Hortensya 2, wprowadzony został

Ustrój Semestralny.

Szczegółowe objaśnienia wysyła się na żądanie. Wykłady w języku polskim. Egzaminy wstępne w poniedziałki, wtorki i środy każdego tygodnia, począwszy od dnia 13/25 maja r. b. koniec roku szk. 8/21 czerw

2037—4—4 **Wojciech Górski.**

Do dobrych ludzi.

Staruszka bez środków do życia, chora, samotna prosi o wsparcie. Lwowska 29, m. Iwanowej Nr 8, dla Szymańskiej. 2104—3—2

Ciechocinek

Pensyonat „ZACHĘTA“

Heleny Kuczalskiej, istniejący od lat 8

Położenie najsuchsze i najdogodniejsze kuchnia zdrowa, staranna, usługa dobra. Ceny: pokój od 1 rb. z pościelą, życie 1 rb. 75 k 1898—6—4

Mleko Sterylizowane

Śmietanka sterylizowana

„ROZENTOWO“

Skład główny

Mleczarnia Kijowska W.-Włodzim. 25 oraz we wszystkich sklepach spożywczych 2120—6—2

Do wynajęcia 1 pokój z mebl. i elektrycz. oświetl. Kościelna Nr 9 m. 4. 2139—3—2

Biuro Pracy ma do umieszczenia młodą osobę z **wyższą muz.** i doskonałą konwers. franc. Mało-Żytom. Nr 8. 2156—3—3

Pianistka

posiadająca atestat ze szkoły muzycznej Ces. Tow. muz. Ros., nauczycielka praktyczna, poszukuje lekcyi muzyki na wyjazd. Iwanowska 19, m. 3. 2146—5—3

Domek oddzielny

o 5 pokojach, kuchni, taras, dobrze urządzony z ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, w lecie może zamienić willę. Dosk. kryniczna woda, oprócz tego wodoc. Ziemi 329 kw. sążni, miejsc. wysoka w Łybedzkim cyrkule przy ul. Twerskiej 7, z powodu wyjazdu właściciela **jest do sprzedania** za 12,500 rb. lub się odnajmuje na dłuższy czas. 2144—3—2

Księgarnia i skład pianin

Karola Szepe

wysyła pianina Mikołajowska Nr 9

na letniska 2089—5—4

Nauczycielka posz. posady, języki pol., ros., fran., muz., chlubne świad. i rek. Iliińcy, kij. gub. Babin, W. Piątkowska. 2055—5—4

Lekcye konnej jazdy

udziela się w Tattersalu paniom i panom Aleksandr. ul. obok „Château“. 2030—5—5

Panowie i Panie!

Przeczytajcie wszyscy!

NOWOŚĆ! Na kostyum damski, letni „**Ligia**“ mater. czysto wełn. w kolor, drob. i więk. kraty, z nitkami efekt. i w guście angielskim, wszystkich kolorów. Za odcinek na cały kostyum 8 arsz. 6 rb. i 7 rb. 50 k. **Szewiot-double.** Najmod. mater, na garn. męskie letnie i jesienne efektow., trwały i elegancki w modne kratki i ang. kol. czarn. lub oliwkowego, lub też zupełnie gładki. Cena za odcinek na cały garnitur 4¼ arsz. z podszew. **za darmo** i przesyłkę—5 rb. 50 k., 6 rb, 50 k., 7 rb. 50 k., 8 rb. 75 k., 10 rb. 50 k., 12 rb. 50 k. i 14 rb. 50 k. Osoby zamawiające odrazu trzy odcinki otrzymują specyalną premię. W razie gdy materyał nie przypada do gustu, pieniądze zwracamy Wysyłka za pobraniem pocztowem bez zaliczki. Adres: **Fabryka M. Bryla Nr 17 Łódź** 1992—2—1

Profesor n. języków szk. real. poszuk. na lato na wsi zajęcia, adres M.-Włodzim. 6 2212—5—1

Nauczycielka wychow, zagranicą posiad. polsk. franc. grunt. niem. teor. posz. posady na lato lub do towarz. Widz. 3—5 W.-Żytomierska 31 m. 7. 2211—6—1

Student sumienny korepetytor poszukuje kondycyi na lato w zakresie szkoły średniej. Strzelecka 16 m. 1 W. H. M. 2198—2—1

Freblówka z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca do starszych dzieci. W.-Włodzimierska Nr 7—3. 2217—3—1

Dwaj uczniowie kl. VII **szkół polskich warszawskich,** poszukują kondycyi na czas wakacyjny do uczniów klas niższych lub panienek W.-Żytomierska 8 m. 17, od 6—8 wiecz. 2200—3—1

Uczeń 8 klas K. I. G (rutynowany korepet.) poszukuje kondycyi na lato na wieś. W.-Żytomierska 4—8 A. Ziffer. 2202—6—1

Stud.-polit. poszukuje kondycyi na lato. Adr, Kijów Żylańska 138 m. 2 St—owi R. L. 2207—3—1

Chłopcy umiejący czytać po polsku i rosyjsku potrzebni. Michajłowska 10—19 administracya „Białego Pawia“. Zgłaszać się od 6 do 7. 2204—1—1

D-ra Bolesława Łazowskiego

Zakład dyetetyczno-hygieniczny w Zakopanem willa **Adasiówka** otwarty od 1 czerwca do końca września. 2206—3—1

Praktyczny korepet. **wychowawca** poszukuje lekcyi tu lub na wyjazd. Aleksandrowska 47, od godz. 9 do 12 w poł. i od 5—7. 2103—3—1

Opakowanie i przewóz mebli, fortepianów etc. Ceny niższe niż wszędzie. W. Kuraszkiewicz. Luterańska Nr 5. 2103—15—4

Une famille recommande une Parisienne, expérimentée, aimant les enfants pour une place d'été. S'adresser, Luterańska Nr 12—8 de midi a 3 heures. 2145—3—2

Polka inteligentna przyjezdna, poszukuje samodzielnego zajęcia się domem, zna kuchnie, może na wyjazd. Łaskawe oferty „Dziennik Kijow.“ M. P. 2130-3-3

Polit. mech. poszuk. lekcyi na wyjazd za skrom. wymag., mat. gimn., 6 lat prakt: spec. matemat. fizyka. Adr. M.-Błagowieszcz. 83, m. 1, dla politechnika. 2138-7-3

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasiliczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej